ROK 44-ty — ANNÉE 44-ème PIĄTEK, 21 marca 1952 — LENS (Pas-de-Calais) — VENDREDI, 21 Mars 1952 Nr. 69

# Narodowiec

*Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise*

LENS (Pas-de-Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Bethune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. 1909 Fondé en · Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 15 fr

# Bluźniercy

Pycha jest źródłem największych nieszczęść jednostek, społeczeństw i ludzkości. Uczy nas tej prawdy Pismo święte. Potwierdza ją historia.

Wilhelm II chciał zgasić sławę Bismarka i swojego dziadka Wilhelma I. obiecują „wspaniałe czasy". Sprowadził na Niemcy klęskę i stracił koronę. Hitler zapowiadał „tysiącletnią Rzeszę" i zginął marnie w podziemiach Wilhelmstrasse. U nas niektórzy głosiciele „mocarstwości", opierając się na pysze, a nie na faktach, skończyli samobójstwem, przyprawiwszy naród o utratę niepodległości.

Pycha dąży bowiem do sztucznej wielkości na drodze łatwizny i zaślepia dotknięte nią jednostki i zespoły ludzi do tego stopnia, że nie widzą swoich błędów ani ich tragicznych skutków. Kiedy owe pyszałki sprowadzą nie tylko na siebie, ale na całe narody klęski i katastrofy, wówczas ci zaślepieńcy nie robią rachunku sumienia, nie biją się w piersi, natomiast złorzeczą innym i Panu Boga zamiast sobie.

Zajął się takimi bluźniercami w w głębokiej publikacji Ks. W. Tokarek. Przypomniawszy, że w przepięknym swoim poemacie „Chrystus" wielki poeta nasz Jan Kasprowicz wkłada w usta szatanowi słowa zaprzeczające istnieniu Boga, ks. Tokarek stwierdza m. in.:

„Podobny bluźnierczy okrzyk wyrywa się dziś z wielu ust na widok rozlanego morza krwi, której głos woła o pomstę nieba (Ks. Rodz. 4, 10), a niebo milczy. — Jeśli jest Bóg, to dlaczego toleruje te zbrodnie, które dzieją się na świecie? Dlaczego nie interweniuje swą wszechmocą?

„Mógłby przecież **nagłą śmierć** zesłać na zbrodniarzy, zanim zdążą **wykonać** swe niecne zamiary. Mógłby swą wszechmocą **uniemożliwić** im wogóle pragnienie zła. Albo mógłby wreszcie **zabezpieczyć dobrych ludzi** od cierpienia, wywołanego złymi czynami grzeszników.

„Bracia! Biada nam **wszystkim**, gdyby Bóg w swych rządach nad światem kierował się zasadą **natychmiastowego** karania grzesznika śmiercią. Któż z nas nie musi powtarzać z pokutującym Dawidem: „Odwróć, Boże, oblicze Twoje od grzechów moich" (Ps 50, 10).

Dlaczegóżby P. Bóg miał nagłą śmiercią karać **jeno** organizatorów obozów koncentracyjnych, okrutnych siepaczy, gwałcicieli, a **tolerować** cudzołożników, morderców dzieci w łonie matek, uwodzicieli niewinnych dziewcząt, gorszycieli dzieci, oszczerców, oszustów, krzywdzicieli ubogich, szyderców z religii itp.? Ci, którzy domagają się aby P. Bóg był policjantem, unicestwiającym zbrodniarzy, jakimś gromowładnym Zeusem, nie oburzają się właściewie **na samo zło** moralne, jeno na jego skutki, które sprawiają im cierpienia. Ten **egoizm** zaćmiewa im prawdziwy obraz Boga, którego doskonałość nie ogranicza się tylko do sprawiedliwości w **natychmiastowym** karaniu".

„Szaleńcami są i ci, którzy domagają się, aby P. Bóg swą wszechmocą uniemożliwił ludziom samo chcenie zła. Przecież to równa się żądaniu pozbawienia człowieka wolności woli, tego najpiękniejszego klejnotu w koronie człowieczeństwa. Przez tę wolność decyzji jesteśmy właśnie „wyobrażeniem i podobieństwem Boga" (Ks. Rodz. 1, 26). Przez tę wolność „czynimy ziemię sobie poddaną" (Ks. Rodz. 1, 28), stajemy się współpracownikami Boga w kształtowaniu dziejów świata.

„Bóg tak ceni naszą wolność, że nie unicestwia jej nawet wtedy, gdy człowiek używa jej przeciw swemu Stwórcy, nawet wtedy, gdy wydał wyrok śmierci na Boga-Człowieka. Dziś tyle mówimy i piszemy o pogwałceniu wolności jednostki, wolności narodów przez totalne systemy. Za największą zbrodnię naszych czasów uważamy fakt, że w procesach pokazowych za t. zw. żelazną kurtyną psycho-fizycznymi i chemicznymi środkami usiłuje się zniszczyć wolę człowieka, czyli go odczłowieczyć. Powtarzam więc, że w naszych czasach tylko szaleniec może powiedzieć, że dla dobra człowieka winien P. Bóg pozbawić go wewnętrznej wolności".

„A wreszcie ostatnie pytanie. P. Bóg mógłby ludziom zostawić wolność woli, ale sprawić, by skutki czynów ludzi złych tylko ich samych dotykały, a ludzie dobrzy nie musieli współcierpieć. Oczywiście, że absolutnie mówiąc, P. Bóg mógłby w sposób cudowny chronić niewinnych od skutków zbrodni przez innych dokonanych, jak chronił od płomieni młodzieńców w piecu ognistym (Ks Daniela, 3, 20 nst.), jak chronił proroka Daniela w lwiej jamie (Ks. Daniela 6, 16 nst.). Ale przecież cierpienie nie jest tylko **karą**, jest ono w planach Bożych **środkiem udoskonalenia** i poszczególnych ludzi, i całych narodów. Nie zapominajmy nad to, że P. Bóg nie stworzył nas jako Robinsonów na bezludnej wyspie, ale jako członków społeczeństwa tak w porządku naturalnym jak i nadprzyrodzonym.

„Jeżeli już w chwili urodzenia korzystamy z osiągnięć materialnych i duchowych minionych pokoleń, a później przez całe życie czerpiemy z **dobrodziejstw** wspólnego życia, to musimy także ponosić i jego złe skutki".

„Ta ścisła wzajemna zależność od ludzi zmusza nas do czujności. Każdy jest obowiązany gasić iskry, mogące wywołać pożar we wspólnym domu. Hitleryzm i bolszewizm spowodowały tyle cierpienia w naszych czasach, ale przecież te systemy nie spadły gotowe z innej planety. One są zrealizowaniem idei, które lekkomyślnie propagowano w ciągu dziesiątek lat. Owa wychwalana dziś tolerancja w sprawach religijnych i moralnych jest często pokrywką duchowej pustki, braku wszelkich zasad.

„Każdy grzech, choćby najbardziej ukryty, jest problemem społecznym, a nie sprawą prywatną. P. Bóg traktuje ludzi poważnie a nie jak psotne, lekkomyślne dzieci.

„P. Bóg żąda od nas poczucia odpowiedzialności, ponoszenia konsekwencji naszego postępowania. Chce, byśmy sami spostrzegli swój błąd i naprawili szkody".

* * *

Tak pisze ks. Tokarek. Dla lepszej ilustracji i uzasadnienia potrzeby cennych i trafnych jego uwag przytaczamy z naszej strony poniżej choćby wyjątek końcowy z wiersza niesłychanie bluźnierczego, jaki ukazał się w londyńskich „Wiadomościach" wydawanych i kierowanych przez znanego pisarza sanacyjnego Zygmunta Nowakowskiego.

Wiersz zamieszczony na naczelnym miejscu numeru 29 na 20 października r. 1946 a podpisany przez Mariana Pankowskiego, po wielu bluźnierstwach najróżniejszych, których powtarzanie uważamy za zbędne, kończy się jak następuje:

*„Tyś nie Wszechmocny! Bezsilniejesz coraz!*
*Niebo jak jabłko pomarszczone wisi...*
*byśmy padali — i marli — lecz cisi?*
*— by nasze głowy, odcięte toporem,*
*czuły męczeńsko — jak tamta — na misie,*
*mając w nagrodę blaski aureoli,*
*a na pociechę — że to z Twojej woli?! —*
*Odwróć się od nas! Bez Twego kielicha*
*starczy nam jeszcze na wieki goryczy!*
*— Bez błogosławieństw będziemy oddychać*
*krwią zachłyśnięci — i o wolność krzyczeć!!"*

Jak widzimy z cytaty, przytoczone przez ks. Tokarka słowa Lucyfera, zaprzeczającego istnieniu Boga, bledną nawet wobec urągań, jakie ogłosiły „Wiadomości" londyńskie p. Z. Nowakowskiego — i to nie raz jedyny!

A wszystko tylko dlatego, ponieważ piewcy zaślepionych pyszałków, którzy przemocą narzucili się narodowi polskiemu w maju r. 1926, **nie chcą przyznać się do win, i nie chcą bić się w piersi, a przede wszystkim nie chcą pokutować za grzechy**. I dlatego w swojej bezdennej pysze wolą, zamiast siebie, sądzić Samego Pana Boga, odmawiają Mu Wszechmocy czyli Bóstwa, i czynią Go odpowiedzialnym za winy, grzechy i skutki zbrodni przez nich i ich przywódców zawinione. —

Pycha tkwi w naturze ludzi nią dotkniętych tak głęboko, że się nawrócić nie umieją, lecz brną coraz dalej od jednego błędu do drugiego. Biada przeto społeczeństwom, które słuchają pyszałków stawiających siebie ponad Samego Boga! Stokroć biada, jeżeli mimo katastrofalnych doświadczeń, nie zdołają poznać prawdziwych przyczyn swoich cierpień i wysnuć nauk właściwych z przebytych doświadczeń.

M. K.

## 26. wypadek ospy w Marsylii

**MARSYLIA. — Nowy, 26. wypadek ospy zanotowano w Marsylii. Zachorowała 49-letnia kobieta z Allauch, przedmieścia Marsylii. Umieszczono ją w nowoczesnej klinice w Marsylii, gdzie leczy się już 20 chorych, a 30 osób, które miały kontakt z dotkniętymi ospą, jest odosobnionych.**

**Od początku epidemii, trwającej półtora miesiąca, było 5 zgonów na 26 chorych. — Wśród zmarłych było dwoje dzieci.**

## Zabite przez samolot podczas gry golfa

**JACKSONVILLE (Floryda). — Dwie młode kobiety, żony znanych kupców, zostały zabite przez samolot myśliwski, który był zmuszony lądować na terenie golfowym w Jacksonville.**

## 19 osób zginęło w powodzi w Afryce

**Mozambik.** — Wody Zambesu zalały rozległe przestrzenie wzdłuż wybrzeży. Powódź spowodowała śmierć 19 krajowców i wyrządziła wielkie szkody w polach, zwłaszcza na plantacjach bawełny.

### Walcząc o Zagł. Saary Adenauer myśli o polsk. Ziemiach Odzyskanych

# Francja broniąc swoich praw w zagłębiu Saary broni świata przed odrodzeniem ruchu wszechniemieckiego

### Stwierdza to ambasador Francji w Saarbruecken Grandval ku niezadowoleniu Adenauera i prasy niemieckiej

**Rada Europy odbywa w tej chwili w Paryżu swoje narady, w których biorą udział m. in. min. Schuman, Eden i kanclerz Adenauer. Ponieważ w Radzie Europy Zagłębie Saary ma swojego przedstawiciela, przeto kanclerz Niemiec zach. poruszył sprawę Saary, skarżąc się, jakoby rząd Zagłębia z p. Hofmanem na czele naruszał prawa człowieka, zakazując działalności stronnictwom dążącym otwarcie do zmiany statutu obecnego usamodzielniającego Zagłębie Saary. Ani partia Adenauera, ani partia Schumachera nie mogą bowiem rozwijać otwarcie działalności za politycznym przyłączeniem Zagłębia Saary do Niemiec.**

**Odpowiedzi należnej Adenauerowi udzielił z pewnością poufnie min. R. Schuman, otwarcie natomiast odpowiedział były komisarz a obecny ambasador Francji w Saarbruecken p. Grandval. Oświadczył on na przyjęciu u prasy anglo-amerykańskiej, że „Francja broni w Zagłębiu Saary ważkich interesów całego świata przeciw odrodzeniu się pangermanizmu" i dodał, że bez gospodarczego połączenia z Zagłębiem Saary Francja znalazłaby się w dziedzinie węgla i stali w tak niekorzystnym położeniu, iż musiałaby zrezygnować z planu Schumana.**

**Zgłaszając pretensje do Zagłębia Saary kanclerz Adenauer pragnie równocześnie stworzyć precedens, który umożliwiłby mu zaostrzenie ataków na granicę na Odrze i Nisie. Stanowcze stanowisko Francji przeciw apetytom wszechniemieckim, które przecież zawiniły stan dzisiejszej Europy, jest przeto także korzystne dla obrony praw polskich przeciw takim samym apetytom na zach. granice Polski.**

odbył rozmowy z Adenauerem i premierem Saary, p. Hoffmanem. Kanclerz z Bonn domaga się jako podstawy do rozmów francusko - niemieckich, rozpatrzenia memoriału w sprawie rzekomego „braku wolności demokratycznych" w Saarze. W rzeczywistości chodzi o to, że rząd w Bonn chciałby prowadzić na terenie Zagłębia kampanię za przyłączeniem do Niemiec. Według niektórych doniesień, Adenauer ma przedstawić projekt, by sprawę tę rozpatrzyła mieszana komisja francusko - niemiecka.

*

### Oświadczenie ambasadora Francji w Saarze

**Koła polityczne w Paryżu i w Bonn przywiązują dużą uwagę do oświadczenia, jakie w sprawie stosunków francusko - saarskich złożył ambasador Francji w Saarbrucken, p. Gilbert Grandval. Powiedział on na przyjęciu prasy anglo - amerykańskiej, w środę, że Francja broni w Saarze ważnych interesów dla całego świata.**

**„Francja, podkreślił, nie miała nigdy i nie będzie miała jakiejś ukrytej myśli przyłączenia Saary. Zmierza ona tylko do poszanowania czynników gospodarczych, podobnie jak i geograficznych i historycznych. Nie ma mowy o tym, by z mieszkańców Saary zrobić ludność Francji".**

**„Saara nie może żyć bez Francji, a ta znowu potrzebuje Saary. Wynika z tego logicznie, że Saara powinna być gospodarczo związana z Francją. Bez tego Francja nie mogłaby szerzyć w dalszym ciągu wspaniałej myśli, która wyraziła się w planie Schumana". Ambasador podkreślił, że w łączności gospodarczej z Saarą, francuska produkcja węgla przedstawia 34 proc. wydobycia wspól noty opartej na planie Schumana. Niemiecka produkcja wynosi w tym układzie 35 procent. Bez unii gospodarczej z Saarą produkcja Francji wynosiłaby tylko 27 procent, podczas gdy produkcja Niemiec wzrosłaby do 42 procent.**

**„Francja, powiedział ambasador nie mogłaby się zgodzić na tego rodzaju brak równowagi".**

**Mówiąc następnie o pretensjach niemieckich w sprawie Saary, a w szczególności w sprawie działalności niemieckich partyj politycznych, p. Grandval powiedział:**

**„Niemcy pragną stworzyć kliki, które otrzymałyby poważne subsydia oraz instrukcje, by poprzez pogróżki lub przekupstwo zmienić opinię publiczną w Saarze".**

**Ambasador Grandval przypomniał tutaj, że on sam rozwiązał swego czasu partię M.R.S., która prowadziła kampanię za przyłączeniem Saary do Francji.**

**„Francja, powiedział, prowadzi grę lojalną i wymaga, by Niemcy kierowały się jej przykładem dla zachowania spokoju w Europie".**

**Niemieckie koła polityczne oraz prasa atakują gwałtownie przemówienie ambasadora Grandvala.**

*

### Rada Europy rozpatruje sprawę Saary

**Paryż.** — Komitet ministrów Rady Europy przystąpił w czwartek po południu do rozpatrywania skargi niemieckiej w sprawie Saary. W przeddzień tych narad minister Schuman

# Schumacher domaga się rozmów „Czterech"

### w duchu propozycyj sowieckich

**Paryż.** — Rozmowy przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich w sprawie odpowiedzi na notę sowiecką prowadzone są w dalszym ciągu. Ministrowie Schuman i Eden oraz ambasador U.S.A. w Paryżu omawiali dwukrotnie tę sprawę w ciągu środy. Odpowiedź zostanie wysłana do Moskwy dopiero po porozumieniu się z kanclerzem Adenauerem w sprawie opinii niemieckiej. Niemiecka partia socjalistów (Schumachera) ogłosiła bowiem w tej sprawie pięciopunktową rezolucję, która podkreśla, że sprawa zjednoczenia Niemiec jest głównym dążeniem narodu niemieckiego oraz domaga się rozmów „Czterech" w duchu propozycyj sowieckich.

W tej sprawie udzieli również ministrom pewnych wyjaśnień wysoki komisarz U.S.A., Mac Cloy, który w środę przybył do Paryża.

## Trzęsienie ziemi w rejonie Etny

### Dwóch zabitych, 50 rannych

**KATANIA. — Na zboczach i u stóp Etny odczuto trzęsienie ziemi. Kilka domów zawaliło się. Dwie osoby poniosły śmierć i około 50 jest rannych. Trzęsienie odczuto także w mieście Katanii, ale wstrząs nie spowodował tam ofiar.**

## Pięciu braci zatruło się wyziewami

### Pozostało pięć wdów i 22 sieroty

**Brescia.** — Pięciu braci Sirani, pracowało onegdaj przy czyszczeniu dołu kloacznego w swojej fermie, w okolicy Brescia (Włochy).

Ponieważ pompa nagle przestała funkcjonować, jeden z braci 36-letni Severino, zeszedł do dołu, aby zobaczyć, co się stało. Powrócił i już miał wyjść z dołu, gdy nagle stracił przytomność i spadł w głąb. Brat jego, Vincenzo, lat 46, pospieszył mu z pomocą, schodząc bez namysłu do dołu. Gdy przez długi czas nikt nie pokazywał się, trzej inni bracia, Giuseppe, lat 44, Ersillo, lat 39 i Guerrino, lat 36, schodzili kolejno i także więcej nie powrócili.

W końcu synowie Vincenza pospieszyli po pomoc. Strażacy zaopatrzeni w maski gazowe, wydobyli pięć zwłok. Bracia zmarli wskutek zatrucia wyziewami.

W następstwie tej tragedii, pięć żon opłakuje mężów a 22 dzieci swoich ojców.

## Chore dziecko spaliło się żywcem w kocu ogrzewanym elektrycznie

**AVIGNON. — Czteroletnia Marcela Merindol zmarła w okropnych cierpieniach, spowodowanych poparzeniami. Matka zawinęła chore dziecko w koc, ogrzewany prądem elektrycznym. W następstwie okoliczności nie stwierdzonych dokładnie, powstał w pościeli ogień, przypisywany bądź krótkiemu spięciu, bądź bliskości radiatora elektrycznego. Dziecko zostało otoczone płomieniami. Mała Marcela zdołała wyskoczyć z łóżka i krzycząc z bólu pobiegła do sąsiedniego pokoju, w którym znajdowała się jej matka. Mimo starań, jakimi otoczono dziecko, maleństwo zmarło na skutek głębokich poparzeń na całym ciele.**

# Nowa promocja oficerów - politruków

### w armii Rokossowskiego

**Warszawa.** — W reżimowej szkole wojskowej dla sowietyzacji armii odbyła się w poniedziałek nowa promocja oficerów-politruków. Uroczystościom, które miały charakter propagandowy, przewodniczył generał Naszkowski, „wiceminister" w służbie Rokossowskiego, były szef warszawskiej t. zw. „misji wojskowej" we Francji. Naszkowski wygłosił z tej okazji dłuższe przemówienie, w którym niedwuznacznie powiedział młodym oficerom politrukom, że ich rolą jest „czuwanie nad nastrojami w oddziałach", składanie „odpowiednich meldunków" i wpajanie w żołnierzy ducha marksistowskiego oraz „wdzięczności" dla Rosji, dzięki której mogą spełniać tak „zaszczytną rolę".

„Skierujemy was, powiedział dalej Naszkowski, na wysunięte placówki naszego frontu walki o pokój i socjalizm. Żelazna dyscyplina jaka panuje w naszej armii (Czytaj: Rokossowskiego), nie sprzeciwia się wcale temu, by prowadzić tam „pracę" polityczną".

# Wysiłki rządu p. Pinay do obniżenia cen spotykają się ze zrozumieniem w szerokich kołach

**PARYŻ. — Usiłowania premiera Pinay w celu doprowadzenia do obniżki cen jak największej ilości artykułów zostały uwieńczone nowym, pomyślnym skutkiem. Szereg organizacyj kupieckich, z których kierownikami naradzał się premier Pinay, zapowiedziało obniżenie cen.**

**Krajowa federacja przedsiębiorstw, posiadających oddziały i grupująca wielkie magazyny, postanowiła odpowiedzieć przychylnie na apel p. Pinay'a. Komunikat ogłoszony w tej sprawie, oświadcza, iż w wielkich magazynach popularnych (Prisunic) zostanie dokonany natychmiast wyjątkowy wysiłek zniżkowy w odniesieniu do pewnej liczby towarów i artykułów codziennej potrzeby.**

**Nowe ceny będą oznaczone w każdym magazynie na wywieszkach z napisem: „Obrona franka".**

**Dane magazyny mają nadzieję, że dostawcy ich dopomogą im do przeprowadzenia obniżki, której domaga się Premier dla obrony pieniądza.**

**Zniżka cen nie będzie jednakowa. Będzie różniła się zależnie od możliwości przedsiębiorstw. Dotyczyć będzie głównie odzieży, sprzętów domowych i artykułów spożywczych.**

**Krajowa federacja handlu odzieżą zapewniła również, że przyłączy się do wykonania programu stabilizacji.**

**Delegat małych i średnich przedsiębiorstw, p. Gingembre, oświadczył po długiej rozmowie z Premierem:**

**„Powiedzieliśmy premierowi, że uważamy, iż program, który przedłożył, może przywrócić atmosferę zaufania, niezbędną dla stabilizacji pieniądza i cen. Zapewniliśmy premiera, że pragniemy poprzeć wszelki wysiłek, którego celem byłoby finansowanie wielkich zadań narodowych przy pomocy pożyczki".**

**Krajowa rada handlowa oświadczyła, że wpłynie na obniżenie cen mydła, sprzętów domowych i obuwia.**

**P. Roger Millot, przewodniczący federacji warstw średnich, zapewnił p. Pinay'a o sympatii warstw średnich dla przedsięwziętego wysiłku i za to, że podkreślił, iż „względy gospodarcze powinny górować nad wszelkimi pomysłami czysto podatkowymi".**

*

### Wolne syndykaty są przychylne akcji rządu w sprawie obniżki cen

**PARYŻ. — P. Robert Bothereau, generalny sekretarz C.G.T.-F.O. skierował do pp. Bouladoux, generalnego sekretarza C.F.T.C. i Maltera, generalnego sekretarza Konfederacji Kadr list, w którym oświadcza:**

**„Położenie gospodarcze i społeczne jest dla nas przyczyną niepokoju. Interesy, których chcemy bronić, są zagrożone. Ważne żądania pozostają w zawieszeniu. Natomiast mówi się znowu, bardzo urzędowo, o zahamowania zwyżki cen.**

**Wpływanie na ceny było naszą wspólną troską, kiedy utworzyliśmy kartel międzyfederalny. Pozostaje zresztą jednym z naszych zasadniczych celów. Kiedy żądaliśmy wprowadzenia ruchomej skali płac, zmierzaliśmy w istocie do uzyskania stałości cen.**

**Takie jest oczywiście stanowisko C.G.T.-F.O., podobną postawę zajmuje C.F.T.C., a stanowisko C.G.C. różni się nie wiele.**

**Biuro konfederalne F.O. uważa przeto, że w naszym interesie leży odbycie spotkania organizacyj dawniejszego kartelu międzykonfederalnego".**

**Jak wiadomo, zebranie biura konfederalnego C.F.T.C., które odbyło się w ub. niedzielę, stwierdziło również, że syndykaty chrześcijańskie uważają, iż stabilizacja obniżka cen są „najlepszym sposobem doprowadzenia do skutecznej i trwałej rewaloryzacji płac, jednocześnie chroniąc żywotne interesy rodzin i słabych gospodarczo, których inflacja skazuje na straszną nędzę".**

# Eden proponuje, by Rada Europy stała się ośrodkiem wszystkich organizacyj zachodnio - europejskich

### W łonie Rady Europy delegaci 6 krajów europejskich, które przystąpiły do planu Schumana i armii europejskiej, stanowiliby władzę polityczną dla tychże instytucji

**PARYŻ. — W toku posiedzenia Komitetu Ministrów Rady Europy w środę brytyjski minister spraw zagranicznych, Eden, przedstawił plan brytyjski, na mocy którego Rada Europy ześrodkowałaby w swoim łonie wszystkie organizacje zachodnio - europejskie. Rada Europy i Rada Ministrów obradowałyby jak do tego czasu, ale delegaci 6 krajów godzących się na plan Schumana i na armię Europejską tworzyłyby ciało polityczne kontrolujące plan Schumana i armię europejską.**

**1) Rada Europy miałaby się więc stać składową częścią europejskiej wspólnoty obronnej. 2) Zwiększyłaby znacznie pożyteczną pracę Rady Europy. 3) Uniknęłoby się dwojakości prac w europejskich organizacjach. 4) Plan Schumana i europejska wspólnota zyskałyby gotową do pracy organizację. 5) Umożliwionoby takim krajom jak W. Brytania, która pragnie utrzymać bliską łączność z europejskimi organizacjami, by w sposób odpowiedni były złączone z parlamentarną instytucją europejskiej wspólnoty obronnej, jak również z jej organami wykonawczymi.**



(Foto Record)

Delegacja angielska na zebraniu Komitetu Ministrów Rady Europy. — Przewodniczył jej p. Eden (w środku).

**Minister Eden oświadczył, że rząd brytyjski pragnie przede wszystkim dopomóc do zjednoczenia Europy. Idea ta zarysowała się już w takich instytucjach, jak plan Schumana i europejska wspólnota obronna. W. Brytania chce dołączyć się jak najściślej do tych organizacyj na wszystkich szczeblach ich rozwoju politycznego, jak i wojskowego. — Eden oświadczył, że byłoby największym błędem, gdyby Rada Europy rozwinęła jakąś rywalizację wśród istniejących lub przyszłych organizacyj europejskich.**

**Dalsze rozmowy nad planem Edena prowadzone były w czwartek.**

**Min. Schuman ustosunkował się życzliwie do projektu brytyjskiego, który państwa zainteresowane badają obecnie.**

## Anglia wzmacnia siły wojskowe w Niemczech

**BAD OEYENHAOSEN. — Brytyjskie oddziały okupacyjne w Niemczech zachodnich liczyć będą pełne trzy dywizje pancerne oraz jedną dywizję piechoty z chwilą gdy zostanie zakończone przeniesienie oddziałów pancernych, należących do 6 dywizji pancernej.**

## Anglia weźmie udział w europejskiej konferencji rolniczej

**Londyn.** — Rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych podał do wiadomości, że min. Nutting, który towarzyszy obecnie min. Edenowi w pracach Rady Europy, będzie stał na czele delegacji angielskiej na konferencję rolniczą, jaka rozpocznie się w Paryżu 25 marca br.

### Rada Republiki odrzuciła absolutną większością projekt ruchomej skali płac

# Sprawę podejmie obecnie Zgromadzenie Nar.

Paryż. — Rada Republiki przystąpiła w nocy z środy na czwartek do dyskusji nad projektem o ruchomej skali płac, uchwalonym w Zgromadzeniu Nar. i zmienionym nieco w Komisji Pracy Senatu. Zgłoszona poprawka domagająca się zawieszenia ruchomej skali na czas przeprowadzania doświadczenia z obniżką cen, spotkała się z przeciwem większości, która odrzuciła wskutek tego projekt o ruchomej skali płac 177 głosami przeciw 43. Wśród mniejszości, która głosowała za projektem byli senatorowie z M.R.P., niezależni i 5 R.G.R. Pozostali senatorowie głosowali przeciwko projektowi.

**Na początku dyskusji interweniował premier Pinay, na rzecz uchwalenia poprawionego projektu Zgromadzenia Narodowego.**

Zgromadzenie Narodowe podejmie obecnie projekt, ale do uchwalenia go potrzebna jest absolutna większość.

# O podwyżkę górniczych rent emerytalnych

**Paryż.** — Delegacja posłów socjalistycznych została w środę po południu przyjęta przez min. pracy, Garet.

Posłowie przypomnieli, że poprzedni premier, p. Edgar Faure oraz jego minister pracy, Paul Bacon, zobowiązali się do uregulowania pewnej ilości zagadnień, dotyczących korporacji górniczej, mianowicie przyznanie zaliczki skarbowej na opłacenie zasiłków rodzinnych oraz sposoby finansowania nowej podwyżki świadczeń z górniczej kasy ubezpieczeń na starość.

Delegacja zapytała się min. Garet, jakie są zamiary obecnego rządu w tych sprawach.

Co do zasiłków rodzinnych, rząd wyznaczył już jeden miliard, 600 milionów fr. na zaliczki ze Skarbu Państwa.

Sprawa podwyżki rent i ewentualnego złożenia ustawy o pokryciu związanych z tym wypadków min. Garet przyrzekł zbadać z całą uwagą, na jaką zasługuje.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

# „Nieboska komedia"

## (Czyli rozważania wesołe na temat grajdołka londyńskiego)

Onegdaj w bardzo niepolitycznym miejscu znalazłem polityczny organ politykującego generała, a zarazem „legalnego hetmana" londyńskich politykierów, znalazłem „Orła Białego" nadzianego na szpikulec w ścianie. Zatrząsłem się ze zgrozy, a zerwawszy pismo, wypadłem z rykiem: Kto śmiał je tam zawiesić? — Potrząsałem przy tym buńczukiem „hetmańskiego" pisma.

Nikt nie miał odwagi się przyznać.

Wygładziwszy starannie pismo włożyłem je w zanadrze. Po drodze do domu przyszły refleksje. Przypomniałem bowiem sobie wypadek z Kraju. W grodzie powiatowym Lipnie nazwano „dom kultury" patriotycznie — „Kino Ojczyzna", wyświetlając w nim zawsze „ojczyste" filmy o „Słoneczku Ludów". Ktoś doprowadzony tym stanem rzeczy do wściekłości rąbnął pomidorem w „kino"..., lecz nie trafił i spostponował... Ojczyznę. Czy — mitygowałem się — nieszczęsny czytelnik „Orła" londyńskiego, doprowadzony do pasji treścią jego wywodów, nie powiesił gazety na poziom, na jaki zasługuje?

W izbie umyłem dłonie i przygładziłem czuprynę, by z pietyzmem należnym „niepodległościowemu" numerowi, zabrać się do czytania. Rozkładając „symboliczne" pismo z dnia 23 lutego b. r. ujrzałem nagłówek: „Porażka kawalera jałtańskiego". A, że od dzieciństwa przekładałem sport nad bajki — Andersena — ucieszyłem się niezmiernie z tego, że bolszewicki klub sportowy i w dodatku o tak dziwnej nazwie przerżnął mecz, jak i ze zmiennego charakteru „Orła". O — wrzasnąłem, aż się koledzy pobudzili — zamiast kpin z wolności amerykańskiej będziemy mieli krytykę „wolno - amerykańską". Właśnie! Tego nam na emigracji brak. — Znaczy się sportowego pisma. I oczyma wyobraźni dojrzałem generała w zmienionej roli (miast „hetmana") wybierającego się do Kraju „na białym koniu z drużyną" celem kopania narodowej jedenastki (milionów) chłopów i słuchającego „politycznych rad" (czyt. werdyktów) „międzynarodowych" arbitrów — ujrzałem — generalskiego „gracza", jak na boisku kiwając chłopców, kopie uczciwie piłkę wśród entuzjazmu angielskiego tłumu... Jako katolik, zawsze życzliwy dla „drugich osób" (zwłaszcza, jeśli te osoby przechodząc na katolicyzm pozbyły się starego balastu żon legalnych). Wolałbym widzieć naszego Generała po zwycięskim meczu w powodzi zachwytu i kwiatów — niż po drugim, a nie udałym „zamachu majowym", obalonego łącznie z „białym koniem, symbolami i drużyną".

W tak różowym nastroju sięgnąłem po okulary, by nic nie uronić z treści tak ciekawie zapowiadającego się artykułu. Sylabizując pikantne zdanie „z kół dobrze poinformowanych..." z zadowoleniem mlasnąłem językiem. Atoli przeczytawszy pierwsze zdanie: „Wybierając się kilka tygodni temu ze Stanów Zjednoczonych do Europy p. Stanisław Mikołajczyk"... zzieleniałem, a gazeta z rąk mi wypadła. Albowiem nie lubię Mikołajczyka, jak i innych niepłacących na „Skarb Narodowy". Ja też nie płacę; ale dlatego, że nie mam pieniędzy. A on ma, bo po oceanie jeździ. Gdybym miał dałbym na „Skarb" ostatnią koszulę, lecz nie mam. Została w Polsce. Przez „żelazną kurtynę" przeszedłem bosy i nagi. Coprawda „przedstawiciel Ośrodka Rządowego" chciał mi dopomóc „w spełnieniu patriotycznego obowiązku" wysyłając mnie po ową koszulę i po „coś" jeszcze... Tylko stchórzyłem haniebnie....

Zato bardzo lubię „Orła Białego". Przeto zmusiłem się do dalszego czytania. Tylko nie mogłem zrozumieć jaki jest związek między tłustym, sportowym nagłówkiem, a politycznie chudą treścią. To nie wina pisma. O nie! Bo, czyż „Orzeł" winien, że nawet nie przeszedłem szkoły „drugiego oddziału"? I „rząd" nie winien. Wszak w „mocarstwowym" trzynastoleciu była i tak „nadprodukcja inteligencji".

Gdy jednak przeczytałem: „...W Mikołajczyku wzbierały ambicje z dnia na dzień. Atoli spotkały go same zawody. Niektórzy przywódcy Rady Politycznej chcieli z nim gadać, lecz nikt w tej Radzie nie zamierzał się poddać dyktatowi „kawalera jałtańskiego" — zrozumiałem. Zrozumiałem i zaczerwieniłem się po uszy. Ze złości na „Orłową" redakcję. Jak można tak wysokie cechy chłopu przypisywać. Kawalerskie cechy. Rycerz, kawaler, kawalerzysta — to prawie jedno. A Mikołajczyk nigdy hetmańskiego miecza nie nosił, ani ostrogami nie brzękał. Był conajwyżej piechurem, koniem zaś tylko orał. Krew mnie wciąż zalewała na redaktora. Tak się poszkapić?! Przecież to nie praca w hetmańskiej stadninie. Ani odrobiny sprytu. A przecież sam widziałem jak „hetman" (wówczas gen. brygady) dzielnie galopował we wrześniu 1939 r. Od wsi Łukawica (pow. Lubartów) w kierunku wschodnim. Prawda, że do Jałty nie dojechał, bo generalskiego siwka za trzymał Stalin. Później Stalin konia oddał, otrzymując wzamian od „kawalerzysty" hymn pochwalny. Atoli w międzyczasie koń generalski znarowił się. Jego wierzganie stało się przyczyną śmierci generała Władysława...

Co wolno „wojewodzie", to nie pismakowi. Jeśli galopował generał to mu się chwali, bo tego wymagała ówczesna „niepodległościowa" strategia tego samego „rządzącego ośrodka". Tymczasem „hetmański trubadur" w piśmiennym cwale, zapomniał, że w Jałcie „Chłopa" nie było. Zato był reprezentowany rząd J. Królewskiej Mości, od którego nasz „hetman" pobiera coś w rodzaju żołdu.... Lira z „Orłem" opierając hańbę jałtańską brzęczy fałszywie. Z całego serca radzę „lirnikowi", by za przykładem „dziennika" o Poczdamie i o Nisie zaczął.. Może pójdzie lepiej?

Z „bilansu" artykułu podpisanego inicjałami A. M. niedwuznacznie wynika, że: „pozycja Mikołajczyka będzie słaba". Słusznie! I prawdziwie! Rzekłbym już w ogóle Mikołajczyk nie ma „pozycji", bowiem do bitki o „symbole, władzę i kasę" nie staje. Co najwyżej chciałby z Radą Polityczną (cytuję za „Orłem") rozmów jak równy z równym. Zato pozycje „rządowego zamku" opasanego okopami „świętej dwójki" jest mocna. Coraz mocniejsza. Nad „nieugiętym zamkiem" wciąż powiewają dumne „symbole prezydenta" Augusta IV-go Za..skiego (czyt. saskiego) zwanego „legalnym", bowiem broni ich „hetman" z dzielną „drużyną". I na nic się zdadzą wściekłe ataki „Pankracego" Zdziechowskiego, szturmującego od lat kilku „okopy" na czele mrowia dwuosobowych stronnictw w rodzaju „...Odłamu Jedności Narodowej". Ma bowiem do czynienia z „obozem nie kapitulującym nigdy".

Od czasu przeczytania artykułu p. A. M. chodzę jak błędny. Wciąż pytam znajomych: kiedy ta „nieboska komedia" się skończy. Mówią, że niedługo... **Stanisz.**

# Przed wyborami nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych

**Waszyngton.** — Od pięćdziesięciu do pięćdziesięciu pięciu milionów obywateli amerykańskich uda się dnia 4 listopada do najbliższych biur wyborczych w celu określenia linii politycznej, której się będzie trzymał ich kraj w ciągu przyszłych czterech lat.

Będą oni głosowali w wyborach tajnych, aby wybrać kandydatów, którzy zajmą najwyższe stanowiska w rządzie.

Będą oni musieli wybrać:

1. Prezydenta i wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych.
2. Jedną trzecią 96 członków Senatu, który liczy obecnie 50 demokratów i 46 republikanów.
3. Wszystkich 435 członków Izby Reprezentantów. Obecna Izba liczy 233 demokratów i 201 republikanów oraz 1 niezależnego posła.
4. Gubernatorów 30 na 48 stanów. W chwili obecnej jest 15 gubernatorów demokratów i 15 republikanów.
5. Ustawodawców różnych stanów, wyższych urzędników, tysiące urzędników miejskich i urzędników hrabstw.

Przed listopadem wyborcy różnych stanów będą mieli okazję wpływać na ostateczny wybór kandydatów w czasie przedwstępnych wyborów. W niektórych stanach mogą to zrobić bezpośrednio wskazując na kandydatów, których partia powinna wystawić, lub też pośrednio przez wybieranie delegatów na krajowe kongresy polityczne, w czasie których będą wybrani kandydaci na stanowisko prezydenta.

Kandydaci partii na stanowiska gubernatorów, senatorów, reprezentantów i urzędników stanowych są również wybierani w przedwstępnych wyborach.

Okazuje się już obecnie, że niezależni wyborcy, którzy głosują raz na demokratów, a drugi na republikanów, będą mieli duży wpływ na wyniki wyborów w bieżącym roku.

Główne linie amerykańskich partii politycznych są giętkie i ich dyscyplina partyjna nie jest surowa. Niezależny wyborca może należeć do jednej partii, a przy okazji głosować na kandydata innej partii. Jest on wolny przejść w każdej chwili z jednej partii do drugiej, oraz poprzeć jednych kandydatów z jednej partii, a drugich z innej.

Kandydaci na różne stanowiska również są wolni od oznaczenia swej linii politycznej i poparcia programu według swego wyboru.

Polityczni obserwatorzy oceniają, że obecnie istnieje w Stanach Zjednoczonych od 10 do 15 milionów wyborców niezależnych. Zwrócenie się większości tych wyborców w pewnym kierunku może bez żadnej wątpliwości wpłynąć ostatecznie na wyniki wyborów na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

### Małe sensacje z wielkiego świata

■ Mendelsohn kochał się wiele razy w życiu, ale poznał powabną Cecylię Jeanrenaud. Chcąc wypróbować swoje serce, oddalił się od niej na czas jakiś, dopiero przekonawszy się, że kocha prawdziwie, wrócił, ażeby ją zaślubić. Nigdy nie żałował tego.

■ W Londynie miało miejsce przyjęcie członków rodziny i przyjaciół sędziwej Katarzyny Turner, z okazji 102 rocznicy jej urodzin. Jubilatka, która dotychczas była namiętną palaczką (papierosy, cygara, a nawet fajka) oświadczyła zebranym, iż wkraczając w 103-ci rok życia, powzięła doniosłą decyzję wyrzeczenia się przyjemności palenia.

# 60 tysięcy członków straciła włoska partia komunistyczna w 1951 roku

**Rzym.** — Prasa włoska doniosła, że komunistyczna partia włoska straciła w roku ubiegłym ponad 60 tysięcy członków. Spadek ten zaznacza się w dalszym ciągu.

W tych dniach sekretarz generalny włoskiej partii komunistycznej Joseppe Vittorio wezwany został do Moskwy na „dłuższą kurację". W istocie Vittorio ma przedłożyć w centrali Kominformu powody kurczenia się stanu posiadania komunistów we Włoszech.

*

### Dalszych 17 i pół tys hektarów ziemi rozdzielił rząd włoski pomiędzy bezrolnych

**Rzym.** — Rząd włoski rozdzielił ostatnio dalszych 17 i pół tysiąca hektarów ziemi pomiędzy bezrolnych. Parcelacja wielkich majątków odbywa się na koszt państwa.

*

### Wybory samorządowe w 2.423 gminach w południowych Włoszech

**RZYM. — Sekretariaty czterech głównych partii demokratycznych włoskich uzgodniły wspólny plan zwalczania komunistów i neofaszystów w okresie kampanii przed wyborami do samorządów w południowych Włoszech.**

**Wybory odbędą się 25 maja br. Nowe Rady samorządowe wybrane będą w 2.423 gminach oraz w miastach w 23 wielkich prowincjach południowych Włoch.**

**Ponadto w 22 prowincjach wyborcy odnowią składy sejmików prowincjonalnych.**

**Obecnie prasa włoska prowadzi już kampanię poprzedzającą wybory do samorządu, domagając się od całego społeczeństwa południowych Włoch, by przeciwstawiło się energicznie akcji komunistów jak również neofaszystów, którzy próbują wzmocnić swoje wpływy w czasie obecnych wyborów.**

Oskarżenie przeciw O.N.Z. o szerzenie zarazy na Korei

# wymyśliła Rosja celem zagłuszenia rozgłosu zbrodni katyńskiej

## Malik nie odpowiedział na apel by Rosja i Chiny poparły plan przeprowadzenia badań w sprawie epidemii na Korei

**Nowy Jork.** — W czasie obrad Komisji Rozbrojeniowej O.N.Z. delegat Rosji, Malik odrzucił w środę amerykański plan pracy w Komisji i powtórzył znane ataki na mocarstwa zachodnie i U.S.A. Malik domagał się następnie przyjęcia sowieckiego planu, przewidującego między innymi natychmiastowy zakaz używania broni atomowych oraz redukcję o jedną trzecią zbrojeń 5 wielkich mocarstw bez stwierdzenia obecnego stanu sił zbrojnych.

Malik wznowił ataki na wojska O.N.Z. na Korei oskarżając je, jakoby prowadziły wojnę bakteriologiczną i szerzyły zarazy.

**W odpowiedzi delegat amerykański Cohen wezwał Rosję do poparcia w Chinach i na Korei planu amerykańskiego, by Międzynarodowy Czerwony Krzyż przeprowadził bezstronne badania w sprawie ustalenia prawdziwych przyczyn epidemii na Korei i w Mandżurii.**

Cohen zaznaczył, że ci, którzy oskarżają, mają również obowiązek pomagać do wykrycia prawdy, nie powinni stawiać trudności w akcji, zmierzającej do wykrycia prawdy.

**Dla nikogo w O.N.Z. nie ulega wątpliwości, że oskarżenie o szerzenie zarazy na Korei przez wojska U.S.A. wymyśliła Rosja, by zagłuszyć rozgłos, jakiego nabrało śledztwo Kongresu U.S.A. w sprawie mordów katyńskich.**

*

### Prasa chińska zdradziła mimowoli kłamstwa komunistów koreańskich

**HONG-KONG. — Prasa chińska doniosła w środę, że od 16 do 19 lutego zmarło w Chinach północnych ponad 4 tys. ludzi w wyniku osłabienia, wyczerpania i zbyt surowej zimy.**

**Wynika z tego, że epidemie panują w Chinach już od dłuższego czasu, jeszcze zanim przedstawiciele komunistów północno - koreańskich i chińskich wysunęli tę sprawę w Pan Mun Jon.**

### Dalsze wybory wstępne w Stanach Zjedn. wśród kandydatów na prez. U.S.A.

**MINNEAPOLIS. — W środę odbyły się w stanie Minnesota wstępne wybory dla wyłonienia kandydatów na stanowisko prezydenta U.S.A. w listopadowych wyborach.**

**Zwycięstwo odniósł z ramienia partii republikańskiej H. Stassen, jakkolwiek generał Eisenhower uzyskał nadspodziewanie wielką ilość głosów, mimo, że nie był oficjalnym kandydatem.**

**H. Stassen uzyskał bowiem 128.068 głosów, a gen. Eisenhower 106.567 głosów.**

**Za senatorem demokratycznym Humphrey padło 97.803 głosy.**

**Z innych kandydatów, republikański senator Taft uzyskał tylko 19.297 głosów, inni jeszcze mniej.**

**Z demokratów, senator Kefauver miał tylko 2.796 głosów, a prezydent Truman, który się nie ubiegał, 2.796 głosów.**

:-:

### Dwóch Węgrów uciekło przed bezpieką w zaplombowanym wagonie

**WIEDEŃ. — Jakież było zdziwienie pewnego kolejarza austriackiego w Linzu, kiedy opukując zaplombowane wagony, przybyłe z Węgier, usłyszał w jednym z nich podejrzane szmery. Zaalarmowani celnicy znaleźli we wnętrzu dwoje ludzi. Był to pewien Węgier oraz jego żona, którzy w ten sposób uciekli przed terrorem bezpieki.**

**Para uchodźców wyjechała 13 marca br. z miejscowości Bu..afok, koło Budapesztu, ukrywając się w wagonie między beczkami z winem przeznaczonym dla pewnego kupca w Lucernie.**

**Uchodźcy przedostali się w ten sposób przez żelazną kurtynę, nie zwracając niczyjej uwagi.**

:-:

### Drugi lotniskowiec o 60 tys. ton wyporności budują U.S.A.

**WASZYNGTON. — Komisja Wojskowa Izby Reprezentantów zatwierdziła plan budowy drugiego wielkiego lotniskowca, mającego 60 tys. ton wyporności i przeznaczonego do przewożenia bomb atomowych. Równocześnie Komisja zatwierdziła plan budowy drugiej łodzi podwodnej o motorach pędzonych energią atomową.**

:-:

### Spadł z dziewiątego piętra i... żyje

**RICHMOND. — Amerykanin L. Jackson, lat 43, to człowiek nie tylko solidnej budowy, ale i szczęściarz, skoro upadek z 9 piętra nie zakończył się dla niego śmiercią. Jackson spadł do klatki windowej w wielkim magazynie i wylądował na podłodze betonowej. — Odniósł on różne obrażenia i złamania, ale życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.**

### Wulkan morski przejawia działalność po 100 latach

**MANILA. — Ze stolicy Filipin doniesiono, że wulkan morski, znajdujący się 5 tys. km. na północ od Manili na Pacyfiku przejawia obecnie działalność po 100 latach bezczynności.**

**Statek „Bright-Star" w drodze z Los Angeles do Zatoki Perskiej doniósł, że załoga zaobserwowała na Pacyfiku działalność wulkanu, którego krater wznosi się 20 m. ponad morzem.**

**Kapitan statku „Bright-Star" oświadczył, że przepływając 45 km. od miejsca położenia krateru, widział jak wulkan wyrzucał słupy dymu białego oraz wielkie ilości lawy.**

:-:

### Jajka łososia kanadyjskiego dla zarybienia rzek dep. Allier

**QUEBEC. — Rzeka Allier we Francji zostanie wkrótce zarybiona tysiącami jajek łososia kanadyjskiego, które zostaną przewiezione z prowincji Quebec do Paryża. Dostawa jajek łososia stanowi dar dr. Kamila Pouliot, ministra rybołóstwa i polowań w prowincji Quebec.**

:-:

### Echa manifestacji w Melun

**MELUN. — Jeden z manifestantów z Dammarie-les-Lys, którzy udali się w pochodzie do prefektury w Melun, zmarł na skutek ran, odniesionych w czasie manifestacji. Chodzi o p. Gadois, przyciśniętego do muru przez amerykańską ciężarówkę wojskową.**

**Okoliczności tego wypadku wyjaśnia Ministerstwo Spraw Wewnętrznych jak następuje: Ciężarówka amerykańska, wymijając pochód manifestantów, została obrzucona kamieniami i butelkami. Jeden z manifestantów wszedł na wóz i zamierzał żelazną sztabą uderzyć kierowcę. Kierowca, aby uratować się, dał gazu, skręciwszy na chodnik. Manifestant, p. Gadois, stojący na stopniu, nie zdołał zeskoczyć na czas i został zgnieciony między ciężarówką a murem. Podniesiono go rannego i przewieziono do szpitala, gdzie zmarł.**

**Komisarz policji udał się do Fontainebleau, dla przesłuchania kierowcy, kaprala amerykańskiego, Zerafossa.**

# Min. Letourneau zaprzecza pogłoskom jakoby sytuacja w Indochinach była alarmująca

**PARYŻ. — P. Jean Letourneau, min. dla państw złączonych, zaprzeczył na konferencji prasowej wiadomościom, które stały się podłożem informacyj prasowych o rzekomo alarmującej sytuacji w Indochinach.**

**Minister zapowiedział również, że nominacja następcy marszałka de Lattre de Tassigny nastąpi w przyszłym tygodniu.**




(Foto: Record)

Mapka nasza przedstawia rejon Tonkinu. Pole niezakreskowane oznacza obszar zajmowany przez oddziały francusko - vietnamskie.

*

### Porażka Vietminhczyków pod Nam-Dinh

**HANOI. — Komunikat dowództwa wojsk francusko - vietnamskich w Indochinach podał do wiadomości, że operacja oczyszczająca pod Nam Dinh została przeprowadzona z powodzeniem. Vietminhczycy stracili tam w samych tylko zabitych ponad 200 ludzi.**

**Jeśli chodzi o inne odcinki, to pod Thai-Binh oddziały komunistyczne przejawiają żywą działalność patrolową.**

### 3 terrorystów egipskich poniosło śmierć

**KAIR. — Trzech egipskich terrorystów straciło życie, gdy próbowało w środę w Tel-el-Kebir w pobliżu Ismailii dokonać napadu na magazyn brytyjski. Patrol brytyjski otworzył ogień na napastników.**

:-:

### Sprzedaż cyny dla Stanów Zjedn.

**Waszyngton.** — Indonezja zgodziła się na sprzedanie Stanom Zjednoczonym, w ciągu trzech następnych lat, 18 tys. ton cyny.

### Śnieżyca w Ameryce

**Cztery osoby straciły życie**

**San Francisco.** — Nowa śnieżyca nawiedziła we wtorek obszar między Newadą a Kalifornią. Szosy są zablokowane. Pociągi skierowano na tory okrężne.

Na skutek śnieżycy zginęły cztery osoby. 500 ludzi jest odciętych w górach. Wśród nich znajduje się grupa żołnierzy, wysłana tam dla wypróbowania nowego ekwipunku zimowego armii amerykańskiej.

# Watykan potępił reżim warszawski za prześladowanie Kościoła katolickiego

**Watykan.** — Rozgłośnia watykańska, omawiając sytuację Kościoła katolickiego w Polsce, potępiła reżim warszawski za prześladowanie duchowieństwa, oraz utrudnianie nauczania religii katolickiej w szkołach powszechnych.

Radio watykańskie oskarżyło reżim warszawski o to że dąży systematycznie do rozbicia Kościoła Katolickiego w Polsce, oraz oderwania hierarchii kościelnej od Watykanu.

Rozgłośnia watykańska podkreśliła że reżim warszawski prowadzi od kilku lat wrogą akcję wobec wszystkich stowarzyszeń katolickich i kościelnych.

Systematyczne zaś podrywanie autorytetu doświadczonych i znanych kapłanów przy pomocy procesów ma na celu zniesławienie przywódców katolickich w oczach społeczeństwa. W końcu źródła watykańskie podkreślają, że ataki prasy reżimu warszawskiego na najwyższych przywódców hierarchii kościelnej nie tylko nie ustają, ale stają się coraz bardziej zaciętymi.

### Cyklon wyrządził wielkie szkody na wyspie Réunion

**SAINT-DENIS-de-la-REUNION. — Gwałtowny cyklon oraz ulewne deszcze wyrządziły wielkie szkody na wyspie Réunion. Szosy zostały zniszczone, mosty i pobliskie domki uniesione z powodu wezbrania i wylewu rzek. Zginęło wiele sztuk bydła. Powodzie wyrządziły znaczne szkody w polach.**

### 350 policjantów egipskich stanie przed sądem wojskowym

**KAIR. — Egipski minister spraw wewnętrznych podał do wiadomości 19 marca br., że trzech wyższych komisarzy policji egipskiej zostało zwolnionych z zajmowanych stanowisk za zaniedbania w czasie rozruchów ulicznych w Kairze w dniu 26 stycznia br.**

**Równocześnie minister zapowiedział, że 350 policjantów, którzy byli zamieszani w demonstracje uliczne w dniu 26 stycznia br. stanie przed sądem wojskowym.**

*

### Wojska brytyjskie przekazały Egipcjanom władzę w Ismailii

**ISMAILIA. — Naczelny dowódca wojsk brytyjskich w strefie kanału sueskiego, generał Erskine przekazał niektóre części miasta Ismailii w ręce władz egipskich. Żołnierze brytyjscy zatrzymali jedynie kontrolę nad drogami strategicznymi oraz dostęp do filtrów wodociągowych.**




129) (Ciąg dalszy)

— Czy nie pomyślisz pani nareszcie o swoim szczęściu także, o uszczęśliwieniu tego, który cię kocha nad życie?...

Rumieńce wystąpiły na matową twarz młodej kobiety a było jej tak z nimi pięknie, że synalek Polikarpa wykrzyknął zachwycony:

— Jakaż pani jest piękna! Co prawda to prawda, że nie zbrzydłaś wcale w Mitarra!

Oczy idioty zabłysły przytem tak dziwnie, że Janina przelękła się i odbiegła jak ptaszek spłoszony.

— Zrozumiała mnie!... zrozumiała! — powtarzał sobie niedołęga — bo też byłem korekt zupełnie.

I uszczęśliwiony poszedł prosto do saloniku, gdzie stała zwykle dla gości taca z likierami i różne ciastka.

Reine-Marie pewnego południa po załatwieniu zwykłych czynności, udała się do siostry Gabrieli.

Zastała ją bardzo zmienioną, bardzo smutną i jakby bardzo nieszczęśliwą.

Co ci jest siostro? — spytała zaniepokojona. — Widzę, że cię trapi wielkie jakieś zmartwienie. Czy mogłabyś mi powiedzieć?

Zakonnica wahała się chwilę.

— Ja cię tak kocham — nalegała — Reine-Marie — bo taką zawsze byłaś dobrą dla mnie, że radabym, abyś uważała mnie za swoją siostrzyczkę i miała do mnie bezwzględne zaufanie. Wiesz, co ja wycierpiałam już w życiu, wiesz, że rozumiem dobrze każdą boleść cudzą.

— Wiem! — odpowiedziała zakonnica.

— A więc...

— Kiedy rzecz to strasznie drażliwa!...

— Rozumiem więcej może aniżeli ci się zdaje...

— Rzekłaś, kochana Renetko, słowo, które ożywiło moją boleść.

— Jakie? To bezwiednie... zapewniam cię...

— Wspomniałaś, żebym cię uważała za młodszą siostrzyczkę moją. Ja mam siostrę kochana Renetko, i przez nią właśnie tak cierpię!...

— Dlaczego?...

Bo biedaczka od bardzo dawna zeszła na bardzo złą drogę...

Wielkie łzy spływały z jasnych oczów zakonnicy.

Przed paru laty zwierzyłam się z tym panu Andremu de Lacroix-Marbourg i prosiłam go o pomoc w wyszukaniu nieszczęśliwej.

— Dobrześ zrobiła, moja przyjaciółko, odpowiedziała ze łzami w oczach — ReineMarie, żeś się udała do Andrego. Czegoż zażądałaś od niego?...

— Prosiłam ażeby zajął się odszukaniem Berty.

No i zdołał tego dokonać?...

— Niestety... nie! Nie wiem co się z nią stało. Za każdym przyjazdem swoim do Tausia, książe powtarzał mi serdecznie:

— Nie odnalazłem jeszcze zguby naszej... ale nie tracę nadziei. Ostatecznie musi się to udać...

— Więc dla czego rozpaczasz tak moja siostro?... Andre nie zapomina nigdy o tym co przyrzekł. Prędzej czy później da ci na pewno jaką pocieszającą wiadomość.

— Straciłam już wszelką nadzieję! — odpowiedziała zakonnica. — Berta przepadła gdzieś, jak kamień w wodę!

Reine-Marie pocieszała przyjaciółkę jak mogła.

— Jeżeli Andre nie odszukał dotąd Berty w towarzystwach, do jakich wejść może każdy mężczyzna, bez względu na zajmowane w świecie stanowisko, to może dlatego właśnie, że porzuciła ona te towarzystwa, ażeby rozpocząć życie uczciwe... Usunęła się od ludzi, ażeby zatrzeć w ich pamięci fatalną swoją przeszłość!

— Może masz rację! — zawołała zakonnica, uchwyciwszy się nagle tej myśli. — Bądź co bądź, słowa twoje dodały mi otuchy. Dziękuję ci, Renetko droga, niech ci Bóg za to zapłaci!...

— Niech mi Pan Bóg zapłaci? — powtórzyła, Reine-Marie z niedowierzaniem.

A w myśli dodała:

— Nieszczęśliwszą ja jestem od ciebie... o mało nie szaleję z niepewności!

Mały Jakubek, który trzymał się doskonale i rósł jak na drożdżach, pobladł pewnego dnia troszeczkę.

Rączęta miał gorące, oczki pałające gorączkowo.

Reine-Marie spostrzegła to pierwsza.

— Boże drogi! — odezwała się do Pauliny, która jej pomagała w wychowywaniu maleństwa, to bobo nie jest w stanie swoim normalnym... — Możeby powiedzieć pani margrabinie?... odpowiedziała niańka.

— Nie! — zauważyła panna de Plessis Saint-Luc — nie... nie można. Nie trzeba jej przestraszać, nie trzeba jej dać poznać nawet, że nas zaniepokoił malec. Wyniesiemy go do parku, bo dzień jest prześliczny.

Jakubek nie chciał nic przyjmować.

— Bodaj że to coś poważniejszego? — powiedziała Reine-Marie. — Proszę jednak, nie mówcie nikomu nic, położyć tylko chłopczynę i okryć go ciepło, a ja pójdę, poproszę pana Bordier, ażeby przyszedł go zobaczyć.

Doktór Bordier mieszkał w ładnym małym domku, pomiędzy Carrere a Tausia.

Odległość nie była znaczna, niezadługo więc Reine-Marie znalazła się u niego.

— Pan wyszedł do chorych — powiedziała kucharka — ale, że jest już około dziesiątej, zaraz powróci. Może panienka raczy chwileczkę poczekać w gabinecie, są tam dzienniki i książki...

Reine-Marie zastasowała się do tej rady.

Na każdym stole spostrzegła rzeczywiście książki, przeglądy, dzienniki.

Wzięła pierwszą z rzędu gazetę i zaczęła przebiegać ją oczami.

Ale polityka nie zajmowała jej wcale.

Doktora Bordier nie było widać.

Zawołała służącą i powiedziała, aby poprosiła pana o przybycie zaraz do Tausia.

— O, proszę panienki teraz to pana doktora tylko patrzeć, niech panienka zatrzyma się jeszcze kilka minut.

Reine-Marie namyśliła się, że istotnie lepiej opowiedzieć tu na miejscu o co jej chodziło.

Usiadła znowu na kanapce i zaczęła przeglądać książki.

Tytył jednej zaciekawił ją nadzwyczaj.

**(Ciąg dalszy nastąpi)**

A. Jakubiec

# Najstarsze polskie pieśni pasyjne

Zawsze, co roku skłania nas czas pasyjny do nabożnych rozmyślań i do religijnych kontemplacyj. które naszą myśl i naszą duszę skierowują w stronę cierpiącego Syna Bożego.

Tym więcej skłonny był do takich nabożnych rozmyślań religijnie nastrojony człowiek średniowieczny. którego oczy niemal bezustannie skierowane były w stronę nieba. Toteż zrozumiałym stanie się spostrzeżenie, że średniowiecze zrodziło obfitą literaturę pasyjną. oraz że Męka Pańska stała się dla ówczesnego chrześcijanina przedmiotem szczególnej troski .Zachowane z owej dalekiej przeszłości utwory literackie. jużto rozmyślania nabożne, jużto pieśni pasyjne względnie pasyjne utwory wierszowe, świadczą o tym bardzo wymownie.

Istnieją tego rodzaju utwory i w naszym średniowiecznym piśmiennictwie. Napisano ich sporo, niestety, wiele z nich zginęło. Te jednak, które przetrwały do naszych czasów i które znamy, dają świadectwo, jak bardzo nasi przodkowie głęboko i serdecznie przeżywali okres pasyjny, i jak bardzo im na tym zależało, aby w pieśniach i skargach wierszowanych dać swym pasyjnym uczuciom niekłamany wyraz.

Istnieją w naszej najstarszej literaturze trzy zwłaszcza utwory pasyjne, trzy pieśni postne, które nie tylko stanowią piękne pomniki naszego najwcześniejszego piśmiennictwa, ale mówią też chlubnie o gorącym przywiązaniu naszych odległych przodków do całej ówcześnie istniejącej, europejskiej kultury religijno - chrześcijańskiej .

Pierwsza z owych pieśni pochodzi z wieku XIV. Nie jest ten wiek zbyt bogaty, jeśli chodzi o powstałe w nim polskie utwory i płody literackie. Fragmenty Kazań świętokrzyskich, dziesięć kazań gnieźnieńskich, Psałterz floriański oraz kilka pieśni religijnych — to wszystko, co z owego wieku się do naszych czasów dochowało. Ale właśnie najwybitniejszym utworem poezji polskiej tego stulecia jest wspomniana pieśń pasyjna, znana dziś pod nazwą Pieśni o Męce Pańskiej. Składa się ten utwór z dziewięciu strof czterowierszowych, a w swej treści jest historią umęczenia Pańskiego, które, zgodnie z modą średniowieczną przedstawione jest realistycznie. Oto początek tej pieśni.

*Jezus Chrystus, Bóg-człowiek, mądrość [Ojca swego,*
*Po czwartkowej wieczerzy czasu jutrzennego,*
*Gdy się modlił w ogrodzie Ojcu Bogu swemu,*
*Zdradzon, jęt i wydan jest ludu żydowskiemu.*

W dalszym ciągu nieznany autor przedstawia kolejno poszczególne etapy Pańskiego cierpienia, wreszcie scenę samego ukrzyżowania:

*Na dzień szóstej godziny na krzyż wiedzion [z miasta;*
*tej biady rozmaitej płakała niewiasta.*
*Na krzyż wzbiwszy nagiego, o suknią igrano,*
*Żółcią z octem napawan, jak prorokowano.*

Z kolei poeta-anonim opisuje śmierć Zbawiciela, zdjęcie Go z krzyża i złożenie ciała Pańskiego w grobie. Pieśń kończy się prośbą skierowaną do Jezusa Pana, by nauczył każdego człowieka myśleć „na śmiertnej pościeli" o Jego umęczeniu.

Dwie inne najdawniejsze pieśni pasyjne pochodzą z wieku XV. Jedna z nich nazywa się „Skargą Matki Boskiej pod Krzyżem" i należy do tak zwanych pieśni maryjnych, które rozmaici „składacze" układali dla prostego ludu, nie znającego łaciny. Osobny dział owych pieśni maryjnych stanowią tak zwane Pieśni łysogórskie, do których należy wspomniana „Skarga Matki". Pieśń ta chwyta za serce serdeczną prostotą i rzewnością oraz głębią mieszczącego się w niej uczucia. Oto, jak skarży się Matka Boska:

*...Synku miły i wybrany,*
*rozdziel z Matką Twoje rany!...*
*...Synku! Bych Cię nisko miała,*
*nieco-ć bych Cię wspomagała:*
*Twoja główką krzywo wisa, — toć bych ją [podparła,*
*Krew po Tobie płynie, — boć bych ją otarła.*
*Picia wołasz, — picia-ć bych Ci dała,*
*ale nielza dosiąc Twego świętego ciała!...*

W ogóle jest to przepiękna pieśń, wzruszająca do głębi swą treścią i urzekająca swym artystycznym wyrazem, zwłaszcza zaś przedziwną melodyjnością wierszy i rytmiką.

Ostatnia z omawianych pieśni pasyjnych to „Pieśń o Męce Pańskiej" napisana w tym stuleciu przez pierwszego poetę polskiego, którego znamy nie tylko z imienia, ale i z czynu, Ładysława z Gielniowa, znakomitego zarazem kaznodzieję XV. wieku.

Jego „Pieśń o Męce Pańskiej" to cały i dość długi poemacik opisowy pisany wierszem trzynastosylabowym. Utwór ten, składający się z 27 zwrotek czterowierszowych, był swego czasu bardzo w Polsce popularny i był śpiewany na ziemiach polskich przez długi czas, jako że dawał najbardziej pełny i dokładny obraz Pańskiego umęczenia. W głównych swch rysach przypomina „Pieśń o Męce" z wieku poprzedniego, stanowi bowiem w swej treści historię męki Zbawiciela. Niemniej jednak utwór Ładysława z Gielniowa stoi wyżej pod względem poetyckiego opracowania i jest szlachetniejszy w swym artystycznym wyrazie. Przytoczone zwrotki świadczą o tym bardzo wyraznie:

*...Jezus w ogrodziec wstąpił z swymi [zwolenniki,*
*trzykroć się Ojcu modlił za wszystki [grzeszniki.*
*Krwawy pot przezeń płynął dla boja [wielkiego.*
*Duszo miła, oglądaj miłośniką swego!...*

*Jezusa umarlego stworzenie płakało,*
*Pana swego miłego barzo żałowało.*
*Słońce się jest zaćmiło, ziemia barzo drżała,*
*Opoki sie padały, groby otwarzały...*

*O Jezu Nazareński, o królu żydowski,*
*obroń lud krześcijański od mocy pogańskiej,*
*dla Twej miłej Matuchny odpuść nasze złości,*
*Daj po naszem skonaniu niebieskie radości.*

W ton posty, a równocześnie szczery i rzewny sposób wypowiadała się polska myśl religijną w poważnych tygodniach pasyjnego okresu. Przytoczone urywki trzech najbardziej znanych i najbardziej reprezentatywnych średniowiecznych polskich pień postnych stanowią więc piękny wyraz nabożności naszych praprzodków, a zarazem dają chlubne świadectwo polskim usiłowaniom zmierzającym do stworzenia oryginalnej, własnej, po polsku i w duchu polskim pisanej poezji związanej tematowo z umęczeniem i śmiercią naszego Zbawiciela. Nie ulega też wątpliwości, że stały się wzorem dla późniejszych poetów i że w obfitej mierze zapłodniły talenty późniejszych naszych pieśniarzy religijnych.

A. Jakubiec.

*Ludzie doby obecnej*

## Wilfrid Baumgartner, gubernator Banku Francji

Wilfrid-Siegfried Baumgartner urodził się w Paryżu w maju 1902 roku w protestanckiej rodzinie, pochodzącej ze wschodniej Francji; ojciec jego był słynnym chirurgiem.

Po ukończeniu szkoły średniej, Baumgartner wstąpił na wydział prawny i otrzymał doktorat. W roku 1922 uzyskał również dyplom nauk politycznych, przygotował konkurs Kontroli Finansów i zdał jako pierwszy egzamin w r. 1925.

Od 1 stycznia 1928 r. Baumgartner brał udział w pracach i polityce rządu Poincaré, zmierzającej do stabilizacji franka w oparciu o złoto.

W roku 1930 Paul Reynaud, jako minister Skarbu w rządzie Tardieu, zamianował go szefem gabinetu. Po upadku rządu, Wilfried Baumgartner został zamianowany zastępcą dyrektora Ruchu Funduszów i przygotował między innymi konwersję rent, zgodnie z ustawą z dn. 17 września 1932 r. Należał on również do komitetu rzeczoznawców, ustanowionego przez ministra Skarbu Chérona, w styczniu 1932 r. dla przygotowania projektu uzdrowienia gospodarki finansowej. We wrześniu 1936 r. odegrał poważną rolę w prowadzeniu rozmów i zawarciu umowy finansowej pomiędzy Francją, St. Zjednoczonymi i W. Brytanią. Od r. 1932 Baumgartner jest wykładowcą w Szkole Nauk Politycznych.

W styczniu 1937 r. W. Baumgartner porzucił administrację w ministerstwie Skarbu. Został on mianowany dyrektorem generalnym Crédit National, na którym to stanowisku pozostał do roku 1949. Działalność jego była jednak przerwana w czasie wojny od sierpnia 1943 r. do maja 1945 r. Był on bowiem w tym czasie aresztowany i deportowany do obozów w Compiegne, Buchenwaldzie i Plansee, za udział w Ruchu Oporu.

W. Baumgartnerowi rząd często powierzał różne ważne zadania. Przewodniczył on konferencji odbytej w Londynie we wrześniu 1946 roku, gdzie została utworzona Komisja gospodarcza dla Europy, następnie prowadził rozmowy i uzyskał dla Francji pożyczkę w maju 1947 r. z międzynarodowego Banku Odbudowy. Po reprezentowaniu Francji na sesji Rady gospodarczej i społecznej O.N.Z. w r. 1948, przeprowadził rozmowy zakończone zawarciem francusko - amerykańskiej umowy w sprawach kina.

W. Baumgartner nie chciał nigdy odgrywać roli politycznej i nie godził się na przyjęcie stanowiska ministra Skarbu. W styczniu 1949 roku opuścił Crédit National i został mianowany gubernatorem Banku Francji. Jako gubernator Banku Francji jest on również wiceprezesem narodowej Rady kredytowej, członkiem Rady Banku Wypłat Międzynarodowych i zastępcą gubernatora na Francję Międzynarodowego Funduszu Monetarnego.

# Wiadomości z Wielkiej Brytanii

## O teatrze amatorskim w Babdown Hostel (Anglia)

Ostatnimi czasy francuscy pisarze sceniczni coraz częściej zamiast lekkich komedyj, produkują rzeczy oparte na wydarzeniach historycznych sprzed kilku wieków. Najlepsze filmy (oczywista amerykańskie i reż. Cecil de Mille) — to wydarzenia z historii. Dla szarego człowieka najlepszą książką po pracy to — może „Trylogia", lub coś innego z dawnych dziejów, może to skutki nostalgii...? Czasy szczytowych osiągnięć w dziedzinie rozwoju nauki ścisłej, wygód w komunikacji itd., już tak dokuczają, że wieś las lub bodaj „Stara Baśń" Kraszewskiego wydają się zbawieniem. Zbawieniem lub wybawieniem od kociej muzyki (też amerykański wynalazek) jazzów i w ogóle tak zw. „moderne music".

Prawdopodobnie te w.w. szczegóły były powodem, dzięki któremu młodzież polska (w tym 20 proc. ponad 45 latek) organizuje własny teatr amatorski, obrała folklor jako podstawowy kierunek programowy.

Uważali, że np. rewia wtedy będzie dobra, gdy aktorzy, śpiewacy, tancerze i nieodzowni muzycy stanowić będą zespół rutynowany. Trudno odmówić racji, gdy chodzi o sprawę podstawową — poszanowania teatru jako ośrodka wychowawczego, a im o to chodzi głównie, jak mogłem wywnioskować.

Zgodnie więc z przysłowiem: „Nie święci garnki lepią..." wyprodukowali własną sztukę w tempie (znów amerykańskim), ale próbom, nauce śpiewów, dialogom, scenerii poświęcono dobrych 5 miesięcy. Dano w niej Podhale z gwarą, tańcami, właściwą góralskiej skrzypiącą muzyką, śpiewami i wszelakimi troskami ludzi polskich Tatr do legendarnych i nielegendarnych zbójników oraz 100 proc. legendarnego niedźwiedzia („On" — Na Skalnym Podhalu — Tetmajer) włącznie.

Sami poszyli guńki, portki z parzenicami (Głowacki) a krój (Prusko), porobili pasy, kierpce, kapelusze, ciupagi, pistolce, łuki, oszczepy, oraz skórę tego „Onego" (Fugler, Sukiennik, Hawruk, Mazek, Gronowski i inni).

Piosenki jak „Hej mój wionecku", „On", „Płynie woda hej w potoku" — to ich kompozycja, którą unisono (wszyscy) lub solo (Orlicz) wprowadzają do mistrzowsko (jak na amatorów) wykonanych trudnych tańców góralskich: zbójnicki, drobny, krzesany, taniec — walka dwóch rywali (Sukiennik — Skwara z resztą, to znaczy: Hawruk, Mirosławski i płeć piękna: Bujasowa, Lenkiewiczówna, Gąskówna i Urbanówna). Tego „Onego" - niedźwiedzia z hałaśliwym rykiem i strzałą w boku (Fugler) zwycięsko dobija toporem i oszczepem młody juhas (Hawruk). Zupełnie jak w legendzie. Przenosząc widza do ukochanego Podhala z jego górami i strumieniami oraz chatą zakopiańską, dają takie sceny obyczajowe, jak: oczepiny, błogosławieństwo i zabawę weselną. To wszystko przy dźwiękach klarnetu (Godlewski - rutyna), czasami „gęśli" (na scenie) lub akordeonu (za kulisami oczywista, boć w one czasy za Sobieskiego harmonii chromatycznej jeszcze nie znano). Wyreżyserowana całość (Skwara) ukazuje na scenie dobrze zapowiadające się talenty. Nie sposób wymienić wszystkich (19 osób), ale bodaj niektóre, jak: Mocarny - harnaś (Drzewiecki) swym: „Chleba to u nas nie brakuje, ale zgody...? Tak to mówi, jak by wytykał jedności naszej Radzie Narodowej. Horny (Sukiennik) piętnuje zawód zbójecki bezlitośnie, a jego siostra Marysia (Lenkiewiczówna) wyciska łzy, gdy: „Jam sierota Jasiu. Kaz się podziejem?!" lubo Zosia — wójtówna (Bujasowa) gdy w twarz zbójnikom ciska wyrzut wskazując na swe serce: „On tu jesce żyje. Ubijcie go tu!". Karczmarz Berek (Głowacki) jak Jankiel z Pana Tadeusza, wciąż nawołuje do zgody. (Czyżby znów pod adresem całej naszej emigracji politycznej?). Światła (Olędzki), dźwięki (Langowski) dyskretna inspicierka (Ciechan) tudzież suflerka (Walędziuk).

Na początek dają dwa tańce: krakowiaka i kujawiaka w dwie pary (szkoda że nie więcej), a potem tą tatrzańską fantazję pod tytułem: „Jak to drzewiej bywało" 3 odsłony, którą wystawili dwukrotnie w Babdown i z wyjazdem do Fairford, skąd natychmiast po odjeździe otrzymali specjalne podziękowanie i dalej: Keevil, Bristol, Daglingworth oraz tylko z tańcami do Tetbury i Strouff.

Mają wybrany Komitet, który pomaga kierownikowi. Do Komitetu wchodzą: Ciechan, Sukiennik, Langowski i Skwara. Współpracują z 1) Zarządem Hostelu (angielskim), uzyskując życzliwość w poczynaniach oraz (b. ważne) salę na próby. 2) Komitetem Rezydentów z F. Borkowskim na czele, a od nich pomoc finansową, 3) Zarządem Koła i Okręgiem „Południe" S.P.K. a stamtąd pomoc org. sprzęt, instrumenty, itp.

Mają teraz na warsztacie sztukę p. t. „Znajdą".

Podobno ma zapędzić w kozi róg całe „Jak to drzewiej"... Zobaczymy, czy to nie przechwałka, ale tymczasem — „Szczęść Boże!"

Bogron.

# Wiadomości z Włoch

## Bandera watykańska na morzach świata po przerwie osiemdziesięciodwuletniej

WATYKAN (Od wł. koresp.). — Ogłoszona niedawno wiadomość, że państwo watykańskie utworzyło Biuro Rejestracji Okrętów, wywołała zdziwienie, nie tylko wśród szerokich rzesz czytelników, ale również w sferach włoskiego Ministerstwa Marynarki Handlowej. Wiadomość ta wywarła tym większe wrażenie, że po niej nie nastąpiły żadne komentarze ani wyjaśnienia.

Jak twierdzą „wtajemniczeni i dobrze poinformowani", naturalną bazą floty watykańskiej byłby dawny port państwa kościelnego Civitavecchia.

Kamisja papieska miasta watykańskiego wydała obecnie odpowiednie ustawy, które regulują instytucję papieskiej marynarki handlowej i w ten sposób, po 82 latach przerwy pojawi się na nowo na wodach świata biało-żółta bandera papieska, która zniknęła z tych wód 20 września 1870 roku.

Wszystkie statki, które pływać będą pod banderą papieską, mają mieć wymalowany po bokach napis: „Stato della Citta del Vaticano" — „Państwo Miasta Watykańskiego". Na pokładzie każdego statku znajdować się będzie kapelan, który jeżeli chodzi o rangę, następować będzie natychmiast po kapitanie. Przyjmowanie marynarzy następować będzie według przyjętych międzynarodowych norm. Nowa marynarka papieska będzie miała swój port macierzysty oraz doki naprawy w Civitavecchia.

Tymczasem flota składać się będzie z dziesięciu statków motorowych, do przewozu pasażerów i towaru. Wyporność poszczególnych statków nie będzie przewyższać 10 tys. ton. Chodzą jednak pogłoski, że już w następnym roku ilość statków zostanie conajmniej podwojona.

Statki papieskie przewozić będą jedynie pomoc w postaci: żywności, odzieży, lekarstw itp. dla odległych narodów dotkniętych powodziami, trzęsieniami ziemi, epidemiami i innymi katastrofami. Flota papieska nie będzie przedsiębiorstwem obliczonym na dochód i powiewająca wysoko na masztach biało - żółta bandera Namiestnika Chrystusowego, będzie symbolem powszechnego miłosierdzia chrześcijańskiego.

joten.

## Dramatyczna podróż dziesięciu uchodźców słoweńskich

GIULIANOVA (Od wł. koresp.). — O godzinie 23 przybiła do portu w Giulianova mała żaglówka, na której znajdowało się 10 młodych uciekinierów z Jugosławii, narodowości słoweńskiej. Dzięki gęstej mgle udało się uciekinierom zmylić czujność bezpieki titowskiej i wypłynąć na pełne morze. Niestety w parę godzin potem, zerwał się gwałtowny wiatr, który złamał maszt i łódka została zdana całkowicie na łaskę losu. Szczęśliwie, że na dnie znaleziono dwa wiosła i za pomocą ich udało się młodzieńcom po nadludzkich wysiłkach i po trzydniowej walce z wichurą dobić szczęśliwie do włoskiego portu.

joten.

# Historia „Hrabiego Monte Christo" jest oparta na prawdziwym zdarzeniu

### Ciekawy dokument w aktach sądu paryskiego

(Korespondencja własna)

Któż z nas nie czytał powieści Aleksandra Dumasa p. t. „Hrabia Monte Christo"? Kto nie współczuł z autorem smutnym losom miłości Edmunda Dantesa i pięknej Mercedes? Z zapartym oddechem śledziliśmy, czytając książkę, dzieło mściciela tajemniczego hrabiego Monte Christo.

Historia opisana przez Aleksandra Dumasa w jego dziele jest tak sensacyjna, tak pełna intrygi, że mogła zrodzić się tylko w niezwykłej wyobraźni takiego giganta pióra jakim był autor. Tymczasem, okazuje się, że autor bynajmniej nie czerpał tylko z wyobraźni. Wydarzenia opisane w dziele „Hrabia Monte Christo" działy się naprawdę i autor tylko miejscami uzupełnił historię z prawdziwego zdarzenia, by upiększyć fabułę. Ponadto autor pozmieniał nazwiska oraz przeniósł pewną część akcji do innego miasta. Zresztą Aleksander Dumas pisząc swe inne powieści również czerpał z opisów zdarzeń prawdziwych, tak jak to dzieje w dziele „Naszyjnik Królowej", „Trzej muszkieterzy".

### Aresztowany w dzień ślubu

W archiwach sądu paryskiego znajduje się ciekawy dokument, będący zeznaniem, nadesłanym w swoim czasie do prokuratora na życzenie jednego z smutnych bohaterów opowiadania. Ale nie uprzedzajmy wypadków. Oto najważniejsze wyciągi z dokumentu, znajdującego się w aktach sądu paryskiego:

W roku 1807 w mieście w Nimes, czeladnik szewski Francois Picaud, opowiedział w karczmie należącej do niejakiego Loupian, że w przyszły wtorek odbędzie się jego ślub z nadobną Małgorzatą Fizorona. Działo się to w okresie karnawału. Loupian wraz z trzema przyjaciółmi Albertem, Chabaurdem i Solarim, postanowili urządzić „kawał" czeladnikowi szewskiemu i spowodować odroczenie ślubu, przez zadenuncjowanie Picaud jako szpiega angielskiego. Był to okres napoleoński, okres blokady Francji przez Anglię. Policja nie żartowała z agentami obcego wywiadu. Albert odmówił wzięcia udziału w „kawale". Ale Loupian oraz Chabaurd poszli na posterunek i zrobili doniesienie. Picaud został aresztowany w dzień ślubu. Nadobną Małgorzatę Firozona poślubił dwa lata później sam Loupian.

Picaud został osadzony w twierdzy Fenestrel, a nie w Chateau d'Iff jak pisze Dumas i jak opowiadają przewodnicy na wyspie Iff, zwiedzającym zamek turystom, pokazując cele hrabiego Monte Christo. Młody czeladnik szewski (któremu Dumas powierzył rolę Dantesa w swej powieści), zaprzyjaźnił się w więzieniu z księdzem włoskim, który w roku 1816 usynowił Picaud i za legalnym testamentem (istniejącym do dnia dzisiejszego w aktach sądu), zapisał mu olbrzymią jak na owe czasy sumę. Czeladnik szewski oddziedziczył w ten sposób 7 milionów franków oraz zakopany skarb w postaci diamentów, wartości 3 milionów (Skarb hrabiego Monte Christo w powieści Dumasa).

### Mściciel

Po siedmiu latach czeladnik szewski, bogaty niczym Krezus, zmieniony do niepoznania, wyszedł z więzienia i postanowił pomścić się za wyrządzoną mu krzywdę. W roku 1816 zjawił się w Nimes. Przebrany za duchownego, podając się za księdza Baldini, zdobył zaufanie Alberta, który opowiedział mu historię z roku 1807 o aresztowaniu młodego szewczykea w dzień ślubu. Baldini za tę wiadomość zapłacił 100.000 franków. Historia u Dumasa opisana jest w rozdziale o wizycie księdza Busoni u Caderousse'a.

Picaud w posiadaniu wszystkich szczegółów aresztowania, pojechał do Paryża. Tu w bliżej nieznanych okolicznościach kilka dni później znaleziono na moście „Pont des Arts" zamordowanego Chabaurda, jednego z denuncjatorów. Na rączce sztyletu, tkwiącego w ciele denucjateora przywiązana była kartka z napisem „numer pierwszy"'....

Loupian prowadził wielką kawiarnę w Paryżu. Po przyjeździe Picaud, poczęło mu się źle powodzić. Najprzód otruto mu ulubionego psa. Później córka karczmarza Loupianówna została zbałamucona przez markiza i milionera. Ślub został przyspieszony. W dzień ślubu markiza aresztowano. Okazało się, że nie był on markizem, ale zbiegiem z więzienia. (Afera majora Cavalcanteiego i jego syna opisana w dziele „Monte Christo).

Picaud za fałszywem nazwiskiem Prosper wszedł na służbę do Solariego jako lokaj. Kilka miesięcy później denucjator Solari został otruty. Na ciele znaleziono kartkę z napisem „Numer 2".

### Danglars - Loupian

Picaud wykonał swój plan zemsty na zimno. Syn Loupiana wciągnięty w zasadzkę, został arestowany jako włamywacz i morderca. Jedynie dzięki łasce królewskiej uniknął kary śmierci. Zakończył życie w więzieniu.

Loupian został zrujnowany. Piękna Małgorzata zmarła z rozpaczy. Córka Loupiana stała się ladacznicą. Wreszcie pewnego wieczoru w ogrodach Tuileryjskich, Picaud zdemaskował się przed Loupaniem i korzystając z zaskoczenia zamordował go.

Historia Picauda kończy się ponuro. Ostatnie rozdziały powieści „Hrabia Monte Cristo" są zatem dziełem wyobraźni autora.

Albert, który przetrwonił 100.000 franków, odszukał Picauda i poznał w szanownym obywatelu Prosperze, dawnego szewczyka z Nimes. Złakomiwszy się na jego skarby, cierpliwie zbierał wiadomości o byłym czeladniku szewskim. Jednego dnia porwał go na przedmieściu St. Cloud,więził prez kilka tygodni aż wydobył wiadomości o przechowanym majątku i potem zamordował. Albert zbiegł do Anglii, gdzie w roku 1828 zmarł po długiej chorobie. Przed śmiercią wezwał księdza katolickiego i zeznał przed nim swą historię, prosząc, by powiadomił o fatkach sąd paryski.

Angielski kapłan stosownie do życzenia umierającego, spisał całą opowieść i przesłał za pośrednictwem ambasady francuskiej do prokuratora w Paryżu. Należy przypuszczać, że dokument ten dostał się w ręce Dumasa i posłużył mu za wzór do powieści.

W sprawozdaniu księdza angielskiego, powtarzającego historię zbrodniarza, powiedziana na łożu śmierci, znajdujemy jak wynika z powyższego prawie wszystkie elementy popularnej powieści. Dodać należy, że historia czeladnika szewskiego z Nimes pokusiła jeszcze innych szperaczy dokumentów. W jednym z dzieł poświęconych sławnemu szefowi policji Fouché, którego urzędowanie przypada na okres historii szewczyka i Loupiana z Nimes, znajduje się rozdział zatytułowany „Diament i zemsta". Rozdział ten powtarza całą treść sprawozdania, nadesłanego prez księdza angielskiego. Podaje historię tego dokumentu oraz wyniki śledztwa policyjnego, jakie przeprowadzono później. Wydarzenia opisane w dokumencie są ścisłe. Policja zdobyła nawet odpis testamentu księdza mediolańskiego, który zapisał swój majątek Picaudowi. Znaleziono także skrytkę z brylantami. Nie zdołano jedynie stwierdzić, czy Picaud zasztyletował osobiście Chabaurda, czy też opłacił kogoś by to uczynił.

Dodać należy jeszcze jeden szczegół, wykorzystany przez Aleksandra Dumasa a stwierdzony prez policję. Ojciec czeladnika szewskiego na wiadomość, że syn jego jest aresztowany jako szpieg angielski, zmarł ze wzruszenia, podobnie jak ojciec Edmunda Dantesa w powieści.

J. Urban

# Wiadomości z Belgii

Artykuł dyskusyjny

## Czy powstanie Naczelny Komitet Opieki nad niezależnym szkolnictwem polskim w Belgii?

Szkolnictwo polskie w Belgii po ostatniej wojnie jest skazane na zupełną łaskę samego robotniczego wychodźtwa. Nie ma prawie żadnej pomocy z zewnątrz. W ostatnich latach staraniem i wysiłkiem organizacji kulturalno - oświatowych i katolickich powstały Komitety szkolne w poszczególnych okręgach, które wszystkimi możliwymi środkami gromadzą fundusze na utrzymanie i opłacanie nauczycieli. Środkami tymi jest jedynie urządzanie imprez kulturalno - oświatowych jak teatry amatorskie ,sporty, wieczorki, bale i t. p. Ponadto od czasu do czasu urządza się zbiórki doraźne, które nie zawsze dopisują. Taki stan rzeczy istnieje do dzisiaj i jest ponad 20 punktów szkolnych w Belgii, w których uczy około 16 nauczycieli. W liczbie tej są księża ,nauczyciele zawodowi i nauczyciele amatorzy inteligenci, którzy pracując w kopalni poświęcają się tej zbożnej pracy nieraz zupełnie bezinteresownie. Nauczyciele zawodowi, którzy uczą dzieci po kilka dni w tygodniu pobierają wynagrodzenie nieraz niedorównujące nawet połowie rzeczywistych poborów nauczycielskich .żyją za tym wegetująco i jest to prawdziwa ofiara z ich strony. Nauczyciele amatorzy jeżeli pobierają jakieś wynagrodzenie to jednak bardzo mało i zależnie od stanu kasy danego Komitetu.

Dzięki temu nadmiernemu wysiłkowi Wychodźtwa robotniczego, stan szkolnictwa polskiego w Belgii nie tylko, że się nie zmniejsza, ale stale powiększa.

Możemy śmiało powiedzieć, że jak organizacje, ich członkowie tak wszyscy Polacy zdają sobie sprawę z powagi chwili, która zaciążyła nad naszym młodym pokoleniem i nie wolno nam dać mu się wynarodowić. Chociaż pod tym względem Polacy w Belgii są skupieni i jednomyślni, a uznania dla nich nie może nikt zakwestionować.

Reasumując te wszystkie wysiłki jakie dotąd poczyniliśmy nie możemy powiedzieć, że jest to wystarczające na dalszą metę. To wszystko co się robi teraz to tylko wystarcza na dzisiaj. Trzeba się zastanowić nad tym, że mogą przyjść gorsze czasy i to jutro pokaże się fatalniejszym, nie ma na to oszczędności. Trzeba pomyśleć czy nie należałoby znaleźć kogoś, ktoby mógł te oszczędności robić i myśleć o ich realizowaniu choćby już nie na szerszą skalę zewnętrzną, ale w ramach lokalnych Belgii. Do takich celów mógłby się nadawać znów jakiś Komitet. Jednym słowem z istniejących już Komitetów okręgowych mógłby się wyłonić taki Naczelny Komitet, którego zadaniem byłoby myśleć o całości szkolnictwa polskiego w Belgii.

Członkami tego Komitetu musiałyby być wszystkie organizacje polskie, znajdujące się na terenie Belgii, przemysłowcy, handlowcy i kupcy polsce i wreszcie tacy, którzy materialnie i moralnie wspieraliby ten Komitet.

Taki Komitet mając poparcie całego Wychodźtwa polskiego w Belgii, miałby możność rozwinięcia swego działania nawet na zewnątrz tego kraju jako jedyny reprezentant naszych potrzeb w wychowaniu młodego pokolenia na obczyźnie.

Oczywiście, że do stworzenia takiego Komitetu potrzeba podejść od strony ogólno polskiej, nie przez żadne kierunki czy partie. Każda próba opanowania jednostronnego spali na panewce.

Niezawodnie, że wielu działaczy zainteresuje się w tym kierunku i zabierze głos co o tym sądzi.

(—)

## Rodacy w Waterschei i Zwartberg!

W celu przygotowania się do spowiedzi św. wielkanocnej odbędą się 3-dniowe rekolekcje głoszone przez O. Władysława, Franciszkanina z Francji:

**Program dla Waterschei:**

W środę dnia 26 marca, wieczorem o godz. 6-tej uroczyste rozpoczęcie.

W czwartek, dnia 27 marca: rano o g. 9 Msza św. z nauką; wieczorem o godz. 6-tej Różaniec i kazanie.

W piątek dnia 28 marca: rano o g. 9 Msza św. z kazaniem; wieczorem o g. 7 Różaniec i kazanie.

W sobotę dnia 29 marca: rano o g. 9 Msza św. z nauką.

**Spowiedź św.:** 1) co dzień rano przed Mszą św. od g. 8 do 9-tej; 2) w sobotę popoł. od 4 do 8-mej i w niedzielę rano; 3) dla górników którzy pracować będą w nocy z soboty na niedzielę, w poniedziałek rano o g. 7-mej.

**Wspólna Komunia św.:** w niedzielę 30-go marca, rano o g. 7,30.

**Nabożeństwo polskie:** w niedzielę o godz. 11-tej.

**Program dla Zwartberg:**

W środę dn. 2 kwietnia, wieczorem o g. 6-tej uroczyste rozpoczęcie ,

W czwartek, dn. 3 kwietnia: rano o godz. 9-tej Msza św. z nauką ;wieczorem o god. 6 Różaniec i kazanie.

W piątek ,dnia 4 kwietnia: rano o godz. 9 kazanie i Msza św.; wieczór o g. 6 Różaniec i kazanie.

W sobotę, dnia 5 kwietnia: rano o godz 9 Msza św. z nauką.

**Spowiedź św.:** 1) co dzień rano przed Mszą św. od g. 8 do 9-tej; 2) w sobotę popoł. o godz. 4 do 8 i w niedzielę rano; 3) w poniedziałek rano o g. 7 dla górników, którzy pracować będą w nocy z soboty na niedzielę.

**Wspólna Komunia św.:** w niedzielę rano o godzinie 7,30.

RODACY! Za liczny udział w tych świętych Rekolekcjach Bóg Wam zapłać i ulży ciężkiej Waszej krwawej doli.

Wasi duszpasterze:
O.O. Justynian i Bogusław

# Wyścig poprzez Ocean

### czyli jak kapitan Rob stał się milionerem



(Ciąg dalszy — Odcinek nr. 72)

Oto dawniejszy „Memphis" a teraz „Hydra" płonie niczym olbrzymia pochodnia...

Marynarz łodzi ratunkowej „Laury" nie wie gdzie szukać kogoś kto jeszcze żyje, czarny dym spowiją statek i wszystko zasłania...

W ostatniej sekundzie Rob i Wala wsiadają do jedynej łodzi, jaka została przy burcie „Hydry". Są ocaleni!

Czas krótki ale był tak brzemienny w napięcie nerwów i wrażenia, że rozbitkowie dopiero po kilku minutach przychodzą do siebie.

Wierny pies Ship prześciga innych w wyrażaniu swej niemej radości z tego, że pan jego uratował się.

A oto przybywa i „Wiking" ciągnąc za sobą „Rotterdam", którego Larry kazał odczepić, gdy stwierdził, że Rob jest jego jeńcem. „Rotterdam", pozbawiony sternika, byłby się niechybnie rozbił gdzieś o skały.

Huczą płomienie. Syczy woda. Od czasu do czasu rozlega się jeszcze głuchy huk wybuchającej amunicji. Statek Larry'ego zwolna pogrąża się w falach...

Koniec „króla przemytników"... Koniec na jaki zasłużył...

Dzielny Bill także zginął. Miał chociaż tę pociechę, że dokonał swej zemsty...

Za parę chwil znów wszyscy są razem, zadowoleni i szczęśliwi, zebrani w kabinie kapitana „Laury".

### Wyścig trwa dalej

John Brookfeller daje przyjaciołom nagadać się do woli i ochłonąć z niedawnych wrażeń i przeżyć. Najwięcej do opowiadania sobie mają oczywiście Marga i Wala...

Milioner podnosi wreszcie wskazujący palec i rzecze:

— Drodzy moi przyjaciele! Wyścig nasz jak dotąd był jednym długim szeregiem awantur. Przyznajecie to napewno sami, ale... mimo to wszystko pozostaje wyścigiem. Słowa nie zmieniam, wyznaczona kwota czeka w banku San-Francisco na szczęśliwego zwycięzcę...

— Słusznie! Słusznie! — odpowiadają wszyscy prawie jednogłośnie.

— A więc zgoda — decyduje Brookfeller — niebawem wyruszymy w dalszą podróż. Trzy statki, które zostały, to jest „Wiking", „Rotterdam" i „Laura".

Następuje podział załóg. Marga i Wala przechodzą na statek kapitana Brookfellera, „Wiking" dostaje jednego marynarza z „Laury", a Frank Morris zostaje przydzielony kapitanowi Robowi.

(Ciąg dalszy nastąpi)




*O mistrzostwo piłkarskie Francji*

# Niceę czeka ciężka przeprawa w Sète

Po niedzieli gier o Puchar Francji, piłkarze zawodowi przystępują do dalszych gier o mistrzostwo. W I czy II Lidze czeka nas szereg ważnych spotkań, z których niejedne mogą, kto wie, zaważyć na ostatecznej klasyfikacji.

**I Liga**

W tabeli prowadzą **Lille i Nicea.** O ile zespół północny gra na swym boisku, o tyle południowy wyjeżdża do Sète. Zrozumiałe, że zadanie Lille będzie łatwiejsze, zwłaszcza, że przeciwnikiem będzie **Nancy**, które nie jest znów tak groźną drużyną. **Zwycięstwo przyznajemy Lille.**

Z grą w Sète to już inna sprawa. Gospodarze, którzy potrzebują jeszcze kilku punktów, by utrzymać się w czołowej klasie, uczynią zapewne wszystko, by spotkanie rozstrzygnąć na swą korzyść. A że znajdują się w dobrej formie, wygrana ich jest możliwa. O ile Nicea wywiezie jeden punkt, może to uważać za sukces.

**Bordeaux — Le Hawre,** to walka tak że kandydatów do pierwszego miejsca. Mimo, że gospodarze będą zmęczeni dwoma meczami o Puchar Francji, mimo to uważamy ich za zwycięzców, tym bardziej, że mecz rozegrają na swym boisku.

**Metz** gości drużynę **Roubaix.** Pierwsze spotkanie rozegrane na Północy zakończyło się wynikiem bezbramkowym. Drużyna Roubaix utraciła w nim pierwszy punkt na swym boisku. Utrata punktu była zwrotem w powodzeniu gospodarzy, którzy od tego momentu coraz bardziej tracili grunt pod nogami, aż spadli z pierwszego miejsca, które przez bardzo długi czas zajmowali.

Dla jednej jak i drugiej strony, gra ma bardzo ważne znaczenie. Chodzi o utrzymanie się jak najbliżej czoła. O ile na pierwszy rzut oka zdawać by się mogło, że winni wygrać gospodarze, możliwy w grze tej jest wynik nierozstrzygnięty.

**Nîmes — Reims** wróży ładną i spokojną grę. Oba zespoły należą do dobrych technicznie. A że nie mają już szans na zdobycie tytułu mistrza, mogą sobie pozwolić na pokaz gry — tak jak winno się grać. Zwyciężyć powinna drużyna Nîmes.

**St. Etienne — Lyon** to walka o utrzymanie się Lyonu w I Lidze. Jakkolwiek drużyna grać będzie na obcym boisku, może zdobyć 1 punkt.

**Lens,** również kandydat do spadku z I Ligi, zmierzy swe siły z **R. C. Paryż,** tak jak on zagrożonym utratą miejsca w czołowej klasie francuskiego piłkarstwa.

Nie przypuszczamy, by drużynie stołecznej, mimo że w stolicy zagłębia węglowego wystąpi w pełnym składzie, uda się uratować choć 1 punkt. Lens bowiem zdaje sobie sprawę, że jeśli nie wygra na swym boisku, to tym mniej na obcym. Mogło by w ten sposób pomniejszyć swe szanse na pozostanie w I Lidze. Ostatnie zaś zwycięstwo nad Rennes, które w szeregi drużyny z Pas-de-Calais wprowadziło na nowo zaufanie w swe siły, będzie bodźcem do rozstrzygnięcia meczu na jego korzyść. **Stawiamy przeto na R. C. Lens.**

**Rennes** winno wygrać ze **Strasburgiem,** tak jak **Sochaux** zdobyć dwa punkty na **Marsylii.**

**II Liga**

**Toulon** gości leadera, paryski **Stade Français.** Jakkolwiek goście znajdują się w doskonałej formie, mogą utracić na boisku w Tulonie punkty. O skuteczności gry gospodarzy, gdy występują na swym boisku, przekonała się niejedna drużyna, dlatego też, jeśli już nie na zwycięstwo gospodarzy liczymy, ze względu na przeciwnika, nie mniej spodziewamy się remisu.

**Monaco — Montpellier** przedstawia się jako mecz dwóch zespołów bardzo wyrównanych. Podział punktów zatem możliwy.

**Rouen,** które ubiegłej niedzieli wygrało w grze o Puchar z Sochaux, gości na swym boisku 11-kę **Nantes,** która jest jednym z kandydatów do Ligi. Być może, że wysiłek jaki zespół włożył w grę w Paryżu, wywrze w meczu nadchodzącej niedzieli poważny wpływ i wypoczętemu Nantes pozwoli wyrwać 1 punkt gospodarzom.

W meczu **Cannes — Tuluza** stawiamy na Tuluzę, tak jak w meczu **Angers — Amiens** na gospodarzy.

W grach: **Valenciennes — Grenoble, Béziers — Besançon, CA Paryż — Troyes i Le Mans — Alès,** winni wygrać gospodarze.

—:-:—

## Piętnastka piłkarzy, z których zestawi się reprezentację Francji na mecz ze Szwecją

**Paryż.** — W dniu 26. marca zostanie rozegrany w Paryżu mecz piłkarski Francja — Szwecja. Drużyna francuska zostanie definitywnie zestawiona dopiero po grach niedzielnych.

Kierownicy piłkarstwa francuskiego wybrali jednak już 15-tu graczy, z których 11-tu zostanie powołanych do gry.

A oto lista tych 15-tu:

**Bramka:** Vignal (R.C. Paris), Ruminski (Havre A.C.).

**Obrona:** Grillon (Ol. Lyon), Gianessi (C.O.R.T.), Jonquet (Reims), Salva (R.C. Paris).

**Pomoc:** Bonifaci (Nicea), Firoud (Nîmes), Dubreucq (Lille O.S.C.).

**Atak:** Baratte (Lille O.S.C.), Strappe (Lille O.S.C.), Doye (Bordeaux), Alpsteg (Saint-Etienne), Grumellon (Rennes), Flamion (Ol Lyon).

—:-:—

## Francja B. — Rapid Wiedeń

Mecz ten zostanie rozegrany w Tuluzie, w tym samym dniu, w którym grać będą zespoły Francji A i Szwecji.

Również drużyna Francji B. będzie dopiero zestawiona w przyszłym tygodniu. Pod uwagę bierze się graczy:

**W bramce:** Domingo (Nicea), Pons (Sète).

**W obronie:** Huguet (Saint-Etienne), Halad (Toulouse), Marche (Reims).

**W pomocy:** Penvern (Reims), Domingo (Saint-Etienne), Boury (C.O.R.T.).

**W ataku:** Singier (Sete), Carriga (Bordeaux), Saunier (Havre A.C.), Carré (Nicea), Gallard (Stade Fr.), Ben Tifour (Nicea).

## Ambicja Rouen...

...sprawiła, że zespół mimo, że gra w II Lidze, wyeliminował z gier o Puchar Francji, zespół z I Ligi, słynny ongiś Sochaux. Rouen wygrało 2:1. Oto fragment z meczu. Moment pod bramką Rouen. Bramkarz drużyny normandzkiej Téhaut w pięknym rzucie chwycił piłkę, do której dobiegał Courtois (Sochaux), z prawej. W środku obrońca Rouen Lelong.

(Foto: Record)



# Włoch Petrucci wygrał w wyścigu kolarskim Mediolan-San Rémo

**San Remo.** — W środę 19 marca, w dzień św. Józefa odbył się wyścig kolarski **Mediolan — San Remo.** Wyścigiem tym otwiera się na zachodzie Europy sezon międzynarodowych imprez kolarskich, które przez kilka miesięcy pasjonować będą tłumy widzów i sympatyków kolarstwa.

Jak wielkie było zainteresowanie wyścigiem świadczy ilość zgłoszonych do konkurencji. Około 100 Włochów, 60 cudzoziemców, to liczba, która mówi o ważności jaką w kołach kolarskich przywiązywało się do imprezy.

Wyścig Mediolan — San Remi to nie tylko pojedynek kolarstwa włoskiego z zagranicznym, to zarazem próba sił i stwierdzenie formy poszczególnych asów, przed „Giro d'Italia", „Tour de Suisse" czy też przed gigantycznym wyścigiem „Tour de France".

W środę na starcie w Mediolanie stanęła elita kolarska Europy.

**Belgowie** byli reprezentowani przez Schotte'a, Van Steenbergena, Blomme'a, Impanisa i 12-tu innych kolarzy spośród swej elity.

**Francuzi** mieli swego Bobeta, Barbotina, Molinerisa, Marinelliego, itd... Ogółem tak jak Belgowie, 16-tu kolarzy.

**Szwajcarów** startowało 14-tu, wśród nich H. Koblet i F. Kubler.

**Holendrów** było 7, **Hiszpanów** 1, **Niemców** 1, **Austriaków** 2.

Spośród **Włochów** wyruszyli do San Remo tacy: Magni, Bevilacqua, De Santi, Martini, Pasotti, Volpi, Vinc. et Vit. Rossello, L. Maggini, Casola, Astrua, Padovan, Ferrari, Bartali, Corrieri, Soldani, Minardi, Conte, Ortelli, De Zan, Coppi, Petrucci itd...

**Włosi,** którzy ubiegłego roku przegrali (zwyciężył Francuz Bobet), stanęli do wyścigu z mocną wolą, zdobycia pierwszego miejsca. Przed wyścigiem mówiono, że publiczność włoska przebaczy Coppiemu, jego niepowodzenie w paryskiej sześciodniówce kolarskiej, pod warunkiem, że będzie pierwszym w wyścigu.

Sama ambicja „campionissima" domagała się rehabilitacji. To też Włoch, gdy dano znak do odjazdu, pilnował skrzętnie swych najgroźnieższych zagranicznych konkurentów, spośród których mistrz Francji Bobet, oraz Szwajcarzy H. Koblet (zwycięzca Tour de France) i F. Kubler (mistrz świata) stanowili najgroźniejszych rywali.

Stała się rzecz nieoczekiwana. Ta ciągła uwaga, to ciągłe skupienie keżdego z asów, by konkurent nie przyjechał do mety pierwszy, sprawiły, że młodzi wybili się po pewnym czasie na czoło. Raz już na przedzie, w zjazdach ze szczytów powiększali przyspieszeniem tempa, swą przewagę czasową i terenową nad elitą.

Do **Pavii,** miejscowości położonej 29 km. od miejsca startu ‚zajeżdżają pierwsi Belg Blomme, Francuz Grégoire i Włosi Doni i Bertocchi.

W **Voghera** (60 km.) poza wymienioną już czwórką, do czoła dołączają się Belgowie Van Roosbroek, Keteleer i Holender Van Breenen.

W **Nowej Ligurii** (94 km.) grupa doszła do uciekinierów i po pewnym czasie na czoło wybili się Fausto Coppi, Magni i Hugo Koblet.

Na 107 km. następuje poważne przegrupowanie w układzie sił. Bartali i Ferdi Kubler znajdują się w trudnościach, pierwszy wskutek pęknięcia dętki, drugi z przyczyn technicznych.

Im dalej, tym coraz to nowe przegrupowania sił, co raz to nowi ludzie u czoła. Z dojazdem kolarzy do Riwiery, mistrz Belgii Impanis upada. Trzeba go przewieźć do szpitala w Varezzo. Z konkurencji wycofują się Francuzi Coste i Leveque.

Między **Varezzą a Savoną** (185 km.) na czele jedzie Francuz Geminiani.

Za **Spotorno** (197 km.), Włosi Magni i Minardi puszczają się w pościg za grupą uciekinierów.

W **„Capo" Berta** Włosi Petrucci i Minardi wychodzą na czoło. Do mety pozostaje tylko 16 km. Tempo jazdy się zwiększa i za dwoma Włochami jedzie grupa 12-tu, w czym kilku Francuzów, Włochów, Szwajcar Schaer Holender Wagtmans, itd...

Już teraz wiadomo, że o zwycięstwie zadecyduje sprint. Na tor kolarski w San Remo wjeżdża cała 14-ka równocześnie. Petrucci i Minardi pięknym zrywem wygrywają wyścig przed Francuzami Blussonem i Geminianim. Czas zwycięzców, który jest również czasem całej 14-ki, wynosi 7 godz. 22' 7" za 282 km.

A oto klasyfikacja:

1. Petrucci (Włochy); 2. Minardi (Wł.); 3. Blusson (F.); 4. Geminiani (F.); 5. Falzoni (Wł.); 6. Seghezzi (Wł.); 7. Schaer (Szwaj.); 8. Robic (F.); 9. Pettinati (Wł.); 10. Moresco (Wł.); 11. Barducci (Wł.); 12. Wagtmans (Hol.); 13. Piazza (Wł.); 14. Lambertini (Wł) itd...

Włosi Coppi i Bartali, Francuzi Bobet i Barbotin, Szwajcarzy Koblet i Kubler, przyjechali razem na 37. miejscu.

## Echa paryskiej sześciodniówki kolarskiej...





(Foto: Record)

Emocjonująca konkurencja, po sześciodniowej walce, zakończyła się zwycięstwem pary belgijskich kolarzy — Van Steenbergena i Bruneela. — Zwycięzcy na zdjęciu z lewej strony wraz z jedną z „Peters Sisters", wybraną królową sześciodniówki. — Po prawej dwaj doskonali kolarze szwajcarscy Koblet i Gillen, którzy zajęli w imprezie piąte miejsce.

## Po boiskach piłkarskich za granicą

Rozgrywki piłkarskie na Zachodzie dobiegają końca. Zupełnie przeto normalnym będzie, gdy choć krótko zapoznamy się z sytuacją w czołowych klasach. Tak jak we Francji, również i tam zachodziły zmiany. Im bliżej końca tym większa stabilizacja, tym bardziej kandydaci na mistrza znani.

* * *

### Manchester U. i Arsenal walczą o pierwsze miejsce w Anglii

Drużyny angielskie w I Lidze rozegrały 34 spotkania na 42. Do końca pozostało zatem osiem gier. Po różnych zmianach u czoła, na pierwszym miejscu znajduje się zespół Manchesteru, United. Wysunięcie się drużyny United na czoło grupy, stanowi swego rodzaju niespodziankę, gdyż przy rozpoczęciu mistrzostw jako kandydatów do tytułu typowano Arsenal bądź Tottenham.

Tak się złożyło, że w wyścigu o punkty, zespołem najrówniejszym okazał się Manchester United. Drużyna zdobyła 47 punktów, a najgroźniejszy jej konkurent Arsenal, 45. Tottenham, który rozegrał jeden mecz więcej od tych dwóch zespołów i ma tylko 42 punkty, nie może już zagrozić leaderowi. Zatem walka o pierwsze miejsce toczyć się będzie między Manchester United a Arsenalem, między prowincją a stolicą. Zespół, który nerwowo wytrzyma próbę zwycięży..

Spadkiem są zagrożone Fulham i Huddersfield.

Z II Ligi do I kandyduje 7 zespołów, przy czym w najkorzystniejszym położeniu — narazie — znajduje się Notts Forest.

W Szkocji prowadzi w I Lidze drużyna Hibernian.

* * *

### W Belgii najlepszą drużyną jest F.C. Liege

Zespół z Liége posiada 37 punktów. Najgroźniejszy jego przeciwnik U.S. St. Gilloise 34. Rozgrywki należy praktycznie uważać już za zakończone. Zespołom pozostało do rozegrania tylko po 3 mecze, które dla wielu już nie będą miały żadnego wpływu. Nie przypuszcza się, by F.C. Liége utraciło pierwsze miejsce. Cztery punkty wystarczą drużynie, by zdobyć tytuł mistrza.

Spada do klasy niższej już Tournai. Kto będzie towarzyszem niedoli, nie wiadomo, Zagrożeni spadkiem są R.C. Bruksela i Standard Liége.

* * *

### We Włoszech, Hiszpanii i Portugalii

We **Włoszech** prowadzi słynny **Juventus** Turyn, przed sławnym **F.C. Mediolan.** Zespoły dzieli 5 punktów na korzyść Turynu.

Pierwsza **hiszpańską** drużyną, jest zaś **F.C. Barcelona.**

W **Portugalii** o tytuł mistrza ubiegają się **Sporting** z Lizbony, **Benefica, Porto i Belenenses.** Prowadzi Sporting z 35 punktami przed konkurentami, z których każdy posiada po 34 punkty.

## U „Rapida" Ostricourt

**Poza Rapidem istnieje jeszcze w Ostricourt pewna jednostka, która kosztem Rapida, stara się stworzyć swą drużynę.**

**Dlatego też, Rapid musiał w ostatniej minucie zapobiec brakowi sześciu graczy, którzy nie mieli nawet śmiałości zawiadomić kapitana o swej nieobecności. Bardzo osłabiony oddział wyjechał więc do Thumeries ostatniej niedzieli. Mimo tak wielkich przeszkód, satysfakcyj nie brak. Odpowiedzialni Rapida przekonali się o wartości swoich rezerw, które wywiązały się znakomicie z trudnego zadania.**

**Na boisku w Thumeries zebrało się ok. 200 ludzi na wielkie derby Thumeries - Ostricourt. Szczerze mówiąc, mecz nie zadowolił tak licznej publiczności; drużyna z Thumeries nie wywarła szczególnego wrażenia; Rapid grał ofiarnie, nie zamykając nigdy gry. Miodek w bramce, mimo niezagajonej rany, doskonale bronił. Ponosi on jednak winę za pierwszą bramkę wbitą z narożnika (15 m.) Rapid nie zraził się tym pierwszym niepowodzeniem. Thumeries przeważa jednak dosyć znacznie i Koncewicz w 35 min. zdobywa drugi punkt z pozycji spalonej. Sędzia jednak uznał bramkę, mimo protestów graczy Rapida. Krótko przed przerwą, Kowalski strzela na bramkę i obrońca Thumeries kieruje ją do własnej siatki.**

**Druga połowa ma inny obraz. Rapid się rozgrywa i coraz groźniej naciera. Schatteman dwukrotnie zostanie obalony w 18-tu metrach, bez żadnej reakcji ze strony sędziego.**

**Thumeries ze swej strony grozi również Miodkowi i traci kilka okazji „murowanych". Lewandowski i Janda Wł. doskonale sprawiają się w obronie. W 70-tej m. jednak Gwiazdowski odbiera podanie Koncewicza i podnosi wynik na 3:1. Rapid bynajmniej się nie zraża i Ludek z małym szczęściem mógłby zmniejszyć wynik. Dopiero w 82 m. Ludek centruje po ziemi; piłka dolatuje do Musielaka, który zdobywa punkt.**

**Nic nie zmieni się już do końca i Thumeries bije Rapida (3—2).**

**Najlepszym graczem na boisku okazał się Lewandowski. Trzymał on z Jandą Wł. cały zespół Rapida. Liczne wypady przeciwnika kończyły się na tych dwóch graczach lub na bramkarzu. Z nimi można wyróżnić jeszcze Kowalskiego. Z młodych rezerwowych, Filipiak St., Rupar, Biel i Musielak zagrali zadowalająco.**

**Drużyna rezerw nie mogła wystąpić w grze, z powodu wspomnianych przeszkód.**

**Rapid przeżył mały niedzielny kryzys, który jednak został już pokonany. Na niedzielę bowiem, przeciw Lomme, powrócą gracze, którzy musieli odpoczywać z powodu ran lub chorób, jak Pośledník, Lukarski, Janda Ed. i inni. Gomilka, zawieszony, będzie prawdopodobnie mógł również zagrać w niedzielę.** (—) **J. BEMUS**

—:-:—

### Komunikat K. S. Rapida Ostricourt

**Dwa ciekawe mecze rozegrają się w niedzielę 23. III. br. na boisku Rapida. Przyjeżdża bowiem U.S. Lomme z dwoma oddziałami. Rapid wystąpi w komplecie. To też publiczność zbierze się licznie na boisku Rapida by podtrzymać ducha graczy. O godz. 13.15 Rapid 1 B — US. Lomme B. O godz. 15-tej Rapid 1 A — U.S. Lomme 1 A.**

**W poprzednich grach Rapid zwyciężył Lomme (4—3 i 2—1). Lecz goście są obecnie w doskonałej formie i rozgromili ostatnio Phalempin (2—0). Rapid musi się starać o zdobycie punktów by zachować honorowe miejsce w tabeli.**

MARZEC
**21**
Piątek

Słońce wsch. zach. 5.53 - 18.01 | Księżyc wsch. zach. 4.00 - 12.25

Dziś: Benedykta
Jutro: Katarzyny
Pojutrze: Pelagii


Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 3.100.—
„ „ 6 miesięcy fr. 1.600.—
„ „ 3 miesięcy fr. 840.—

Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P.-de-C.)


## ECHA DNIA

W dniu 21 marca br. przypada początek kalendarzowej wiosny, tj. pory, która jest najbardziej upragniona przez wszystkich.

Wiosna, to słowo magiczne, które kojarzy się z nadzieją, z nowym życiem, radością i odnową wszystkiego, co zniszczyła zima.

Trwająca od kilku dni zmiana temperatury przynosi coraz większe ocieplenie, tak pożądane przez wszystkich.

Na polach widać już zasowo pierwsze prace rolników; zboża zasiane jesienią nabierają jędrnej zieleni.

Nad wioskami i polami unoszą się rozśpiewane skowronki, które głoszą radość ze zmian zachodzących w przyrodzie.

Na łąkach pojawiają się żółte kaczyńce, na miedzach widać stokrotki, przy drogach na polankach i na wzgórzach rozciągają się kobierce barwne utkane z pierwiosnków, pachnących fiołków, oraz innych wiosennych kwiatów.

Po ogrodach wśród kolonii robotniczych panuje niebywałe ożywienie. Prace nad przywróceniem ogródków do porządku, pierwsze zasiewy najwcześniejszych nasion, sadzenie kwiatów, uprawianie grzędy, wszystko to zapowiada nową porę roku.

Po miastach spostrzegamy na ulicach nowe życie. W oknach wystawowych pełno zmiany i nowości dla młodych i starszych.

Młodzież obojga płci szuka wszelkich ciekawostek, chętnie nastawia ucha na wszystko, co zapowiada zmianę i inne życie oraz inną atmosferę.

Dzieci szkolne kochają wiosnę. Przynosi ona bowiem radość, która jest znamieniem dynamiki, tężyzny, oraz tego wszystkiego, co niesie się i pęd do życia.

Wchodzimy więc w nową porę roku, która przynosi nam wszystkim nowe życie, oraz rozliczne zmiany w przyrodzie, w atmosferze i w naszym otoczeniu.

## Fundusz Stypendyjny Polskiego Liceum w Les Ageux

W porozumieniu z p. R. Pindelskim, prof. Liceum Polskiego w Les Ageux (Oise), inicjatorem Funduszu Stypendialnego tegoż liceum, przyznana została Włodzimierzowi Naleszkiewiczowi i Józefowi Tymczyszynowi, uczniom polskiego liceum w Les Ageux, zapomoga na miesiące kwiecień, maj i czerwiec br. po 2.000 fr. każdemu. Administracja „Narodowca" przekazuje jednocześnie wymienionym pierwszą ratę.

Stan funduszu jest obecnie:
Kwitowano w dniu 9.I.52 Fr. 25.865.—
Przekazano dla N. i T. na miesiąc kwiecień 52 Fr. 4.000.—

Pozostaje Fr. 21.865.—

Dalsze ofiary można przekazywać na pocztowe konto „Narodowca" Nr.166-57 — Lille z zaznaczeniem na odcinku: **„Na Fundusz Stypendyjny Polskiego Liceum w Les Ageux".**

# Wieści z Polski

## Ustanowienie i upadek konstytucji 3 maja w świetle krytyki

I.

Omawiając książkę prof. Leśnodorskiego p. t. „Dzieło Sejmu Czteroletniego (1788 — 1792), prof. Wł. Konopczyński pisze między innymi, co następuje:

„Od dawna wyczekiwaliśmy takiej monografii. Na kolejnych zjazdach i konferencjach bili się w piersi nasi dziejopisarze, że jeszcze nie zbadali tak pierwszorzędnego tematu. Już doczekali się monograficznych opracowań Mieszko, Chrobry, Krzywousty, Kazimierz Wielki, Zygmunt Stary, unia lubelska, Batory, potop, konfederacja barska. Komisja Edukacyjna — a o Trzecim Maju wciąż pisano nie dość gruntownie lub nie dość wszechstronnie.

Wielkie więc zagadnienie przeleżało odłogiem do naszych czasów, dla młodego badacza, który, wyzwolony z nastawień przedwojennych, pokusił się o prawniczy rozbiór i historyczne wyjaśnienie zarówno Ustawy Rządowej, jak innych reform, z nią logicznie i życiowo związanych.

Czy sprostał swemu zadaniu? Prof. Konopczyński odpowiada co prawda twierdząco, ale wytyka autorowi cały szereg nieścisłości, błędnie podanych dat itd, po czym charakteryzuje dalej pracę, jak następuje:

„Leśnodorski przypisał stosunkom społecznym. mianowicie przeobrażeniu Polski z ustroju feudalnego w kapitalistyczny, i dopiero ponad nim śledził to, o czym mówili lub pisali politycy sejmu czteroletniego, a co on nazywa nadbudową ideologiczną. Całość ustawodawstwa 1788—92 rozważył w związku z atmosferą epoki w Europie i z europejską rzeczywistością, a potem naszkicował życie pośmiertne Konstytucji w opinii pokoleń i w pozostałej po niej tradycji. Mimo wszystko o nadbudowie wypadło mu pisać kilkadziesiąt razy więcej niż o „bazie".

Swe rozważania nad „Dziełem sejmu czteroletniego" (dokładniej: nad dziełem ustrojowym, bo były i inne dzieła) zebrał prof. Leśnodorski w czterech częściach. Tytuły ich brzmią systematycznie: kryzys struktury feudalnej, projekty ustrojowe i ich twórcy. Reforma ustroju, próba reformy i jej ocena w XIX i XX stuleciu. W części pierwszej rozdziały 1, 2 i 3 (o prawach kardynalnych 1768 i 1775 r., o reformach ustrojowych 1764—91, u narodzin układu kapitalistycznego) stanowią aktualną nowość w porównaniu z pierwotnym tekstem pracy. W części drugiej specjalny ustęp (r. 3) otrzymał Kołłątaj jako umysł wyprzedzający epokę.

Główne idee XVIII w. dość słusznie zostały wyodrębnione z rodziału o „doświadczeniach obcych", choć były to też zdobycze przeważnie obce. Co do „spuścizny" konstytucji (r. 2 części czwartej) i jej krytycznej oceny w późniejszych wiekach, zauważyć warto, że wcześniejsi spadkobiercy do r. 1815 patrzeli na nią jeszcze bez perspektywy historycznej, a dopiero późniejsi, z epoki 1921 — 1935, mieli gotowy sprawdzony werdykt historii.

W części pierwszej założone zostały fundamenty całego poglądu autora na „dzieło sejmu czteroletniego". Ów rozkładający się feudalizm jest tu pojęty oczywiście w znaczeniu. którego nie przyswoiła sobie żadna przedwojenna encyklopedia: ani Britannica, ani Italiana, ani Brockhausa-Efrona. Oznacza on, zdaje się, system, przy którym jedni ludzie mają władzę nad drugimi z tytułu posiadania ziemi, na której tamci mieszkają. W tak luźnym znaczeniu feudalne było państwo nie tylko Fryderyka Hohenstaufa (w. XIII), ale i Fryderyka Hohenzollerna (w. XVIII). Według formuły, którą autor przytoczył za pewną czeską autorką, „feudalizm jest nie tylko określoną formacją polityczną i gospodarczą, lecz również połączony jest nierozdzielnie z określoną sferą duchową, odpowiada mu konkretny światopogląd i przejawia się w pewnych koncepcjach sztuki. Wzajemne wpływanie na siebie wszystkich tych czynników... wytwarza jednolity charakter okresu... Przypuśćmy, że najgłębsza istota dziejów składa się z takiej zmiany systemów-magnesów: co począć, jeżeli pewni ludzie w „jednolitym" okresie nie dali się wciągnąć do „kotła" „magnesem"? Takie zjawisko chyba przestaje być zrozumiałe i domaga się historycznego a nie socjologicznego wytłumaczenia. Byli historycy, którzy sarmatyzm epoki saskiej określali od strony psychicznej: taką właśnie próbę prof. Leśnodorski uważa za niedostateczną i chciałby zarówno stan poprzedni jak i przemianę duchową wyprowadzić z warunków produkcji. Zobaczymy, jak dalece mu się to uda zrobić.

(Dokończenie nastąpi)

## Niewolnicza „dyscyplina pracy" w Polsce

**WARSZAWA. — Dnia 1 kwietnia wejdzie w życie nowa ustawa marksistowskiej „dyscypliny pracy". Ustawa ta wprowadza dalsze, bardzo surowe ograniczenia w stosunku do robotników, którzy będą całkowicie przywiązani do przedsiębiorstwa, w którym pracują. Ustawa pozwala między innymi na pozbawienie robotników części płacy w formie różnych kar pieniężnych. Tak, np. dwudziestominutowe spóźnienie się do pracy pociąga za sobą pozbawienie całodziennego zarobku. Inne, mniej ważne uchybienia karane będą pozbawieniem 20 % zarobku itd..**

**Będzie więc zastosowany w praktyce system już dawno istniejący w Rosji sowieckiej, gdzie robotnik jest przywiązany do przedsiębiorstwa i nie może go opuścić bez narażenia się na karę więzienia sięgającą czterech miesięcy.**

### Zgon wybitnej śpiewaczki polskiej

**Warszawa.** — Stanisława Doliwa-Dobrowolska ,wybitna śpiewaczka i zasłużony pedagog, zmarła w Warszawie w wieku 83 lat. Karierę artystyczną rozpoczęła jako artystka dramatyczna w 1892 w Krakowie. Po studiach wokalnych w Warszawie, Dreźnie, Mediolanie i Rzymie wybiła się jako śpiewaczka operowa, występując w operach Modeny, Bolonii, Rzymu, Mediolanu, Pragi, Pilzna, Drezna. Następnie wiąże się z operą warszawską, a w r. 1917 obejmuje kierownictwo studium operowego przy Teatrze Wielkim w Warszawie. Pracę pedagogiczną, jako profesor śpiewu solowego, kontynuowała aż do końca życia. W r. 1946 Stanisława Dobrowolska wciągnięta została na ustaloną przez Prezydium Rady Ministrów listę Zasłużonych Artystów. Śmierć zaskoczyła ją w przeddzień jubileuszu 60 lat pracy w służbie teatru i muzyki.

### Reżimowe rękawiczki i buty !

**Warszawa.** — Czytamy w prasie krajowej:

„Parę dni temu zamieściliśmy zdjęcie rękawic narciarskich, które po pierwszym praniu skurczyły się do rozmiarów „niemowlęcych".

I dziś zamieścilibyśmy drugie zdjęcie z tej samej serii. Ale powiedzcie, jak tu sfotografować fakt przeciekania butów?

Dlatego też zamiast zdjęcia nowiutkich, absolutnie nie dziurawych narciarek, przytaczamy list naszego czytelnika ob. Stefana Tepera z Ursusa.

Ob. Teper pisze nam z Kudowy, gdzie przebywa obecnie na wczasach:

„W sierpniu kupiłem w CDT piękne narciarskie buty (cena około 500 zł) a w lutym wyjechałem na wczasy. Odbyłem jeden tylko nieduży spacer po śniegu przy temperaturze —6 stopni i wróciłem z mokrymi nogami. I to był mój nie tylko pierwszy, ale i ostatni spacer. Leżę złożony przeziębieniem i między jednym a drugim kichnięciem zadaję sobie pytanie: z czego też mogą być zrobione takie buty?"

* * *

Kto odpowie więc na pytanie ob. Tepera, a zarazem za jego zaziębienie i zmarnowane wczasy?" — Nikt, jak zwykle!

## Telewizja w Warszawie

**Warszawa.** — Eksperymentatorzy i miłośnicy telewizji zorganizowali pierwszą w Polsce wystawę. Czytamy o niej w prasie krajowej: „że była prawdziwą sensacją, świadczyć może fakt, iż przez salę Związku Nauczycielstwa Polskiego przy Smulikowskiego, gdzie trwała wystawa, przewijało się dziennie po kilka tysięcy osób, były zaś dni, gdzie cyfra zwiedzających zbliżała się do dwunastu tysięcy.

Wystawa miała charakter szkoleniowo - informacyjny. Celem jej było przede wszystkim poinformowanie społeczeństwa o postępach telewizji w Polsce i — z drugiej strony — zdobycie informacji dla organizatorów, jak wielki jest stopień zainteresowania telewizją. Jak z satysfakcją stwierdzają inżynierowie, wyniki były nieoczekiwanie pomyślne. Przychodzili młodzi i starzy, najwięcej oczywiście młodych, którzy przyjeżdżali i spoza Warszawy. Początkowo wystawa trwać miała dwa tygodnie, później przedłużono ją o trzy tygodnie — obecnie zaś zamyka się ją z myślą otworzenia podobnej już wczesną wiosną.

Rozmowa z inż. Bzowskim pozwala zorientować się choć w zarysie co do najbliższej przyszłości telewizji w Polsce. Otóż w ciągu lat najbliższych powstanie w Warszawie stała stacja nadawcza, w ciągu zaś bieżącego roku aparaty odbiorcze zostaną rozmieszczone w różnych punktach miasta, a studio nada próbne programy, które przekazywane będą już bez drutu, — na wystawie bowiem aparaty nadawcze połączone były z odbiornikami kablem.

W rozpowszechnianiu telewizji w Polsce — mówił inż. Bzowski — największym kłopotem będzie dość ograniczony zasięg działania stacji nadawczych; program odbierać można tylko w promieniu 150 kilometrów, a to niewiele. W razie więc gwałtownej potrzeby trzeba będzie budować stacje przekazujące program dalej — **na razie to jednak sprawa przyszłości dość dalekiej, bo co najmniej kilkuletniej,** a zależy to wszystko jeszcze od wielu innych czynników. Jednym z nich i to nader ważnym, jest wysoki koszt produkcji odbiorników".

**HUMOR KRAJOWY**

## Figlarze z Otwocka

Było sobie Dzielnicowe Biuro Opałowe dla Świdra, Zamłądza i Bycic, prawie w centrum tych sąsiadujących ze sobą osiedli. Nie podobało się to otwockim władzom od węgla, to też postanowiły — Bogu ducha winnym mieszkańcom tych osiedli — spłatać figla i przeniosły po cichu D.B.O. do... gminy Karczew, ściślej mówiąc do Wielkich Świdrów, do... zacisznego prywatnego mieszkanka urzędniczki wspomnianego D.B.O. (natomiast mieszkańcy Wielkich Świdrów mają swoje D.B.O. w... Otwocku).

Ale — nie to stanowi sedno sprawy, nie to, że po tym przemiłym figielku władz otwockich mieszkańcy wymienionych na wstępie osiedli muszą teraz odbywać pielgrzymki od 3 do 7 km., brnąc poprzez zaspy śnieżne i przeklinając w duchu i głośno oryginalny figielek — nie to — podkreślamy raz jeszcze — stanowi sedno sprawy.

Istota pomysłu figlarzy z Otwocka polega na tym, że kiedy np. mieszkaniec Świdra, Zamłądza czy Bycic, powróciwszy z pracy do domu i naprędce zjadłszy obiad, przebrnie przez śniegi do owego D.B.O. i stanie, dajmy na to o godz. 17.30 przed obliczem wszechwładnej urzędniczki — dowie się...

Tu zacytujemy interesujący dialog:

— Proszę pani, ja chciałem opłacić węgiel...

— Jak to, za późno? Przecież od godz. 12 do godz. 18 można dokonywać opłat, przecież tak jest napisane na drzwiach D.B.O. — woła zrozpaczony interesant.

— Nic na to nie poradzę, kontyngent wyczerpany. Dziennie przyjmuję opłaty tylko za 10 ton węgla, na więcej nie mogę.

— No, więc co ja mam teraz zrobić? — pyta zrozpaczony.

— Przyjść jutro wcześniej — pada odpowiedź.

Nazajutrz nasz bohater zwalnia się z pracy o 2 godziny wcześniej, i nie wpadając już na obiad, brnie wprost ze stacji Świder do D.B.O. Jest godzina 15. I znów:...

— Proszę pani itd... — patrz jak wyżej.

Złamany, zgnębiony, klnąc wszystko, wraca do domu.

## Przygody Rafała Pigułki

*Raf Pigułka — mistrz wspaniały,*
*Poprzez obręcz niczem ryba*
*Mknie, aż cyrk się trzęsie cały —*
*„Sztukmistrz" — każdy przyzna chyba.*

*Raz gdy Rafał podróżuje,*
*No i okręt tonie w burzy,*
*„Uzdolnienie" mu wnet służy —*
*Raf je w mig wykorzystuje:*
*Smiga w koło ratunkowe —*
*(Przyzwyczajenie cyrkowe!)*




## Z posiedzenia Komitetu Technicznego Kolonii Letnich Kongresu Poloni Franc.

W piątek, dnia 14 bm. pod przewodnictwem p. prezesa Kongresu **Lecha,** w lokalu 99, rue E. Zola w Lens, odbyło się posiedzenie Komitetu Technicznego Kolonii Letnich. W zebraniu tym wzięli udział pp. **J. Kudlikowski,** sekretarz generalny Kongresu, **F. Kozal,** Przewodniczący Zw. Harcerstwa Polskiego, **J. Niedzwiecka i Olkusznik** Komendantka Główna i Komendantka Okręgu Północ Harcerek, delegat Zw. Katolickich Stow. Młodzieży prezes **B. Szambelańczyk** oraz delegat Zw. Dziatwy Polskiej ks. **Zblewski.**

Postanowiono, jak i w ubiegłych latach, z dniem **15 lipca rozpocząć kolonie dla dziatwy polskiej** w wieku szkolnym. Kolonie odbędą się w Stella-Plage, pod dyrekcją Komendy Harcerek, w Osny, pod dyrekcją Zw. Dziatwy Polskiej. Do Osny pojadą w pierwszym turnusie chłopcy, w drugim dziewczęta. Komenda Główna Harcerzy poda osobny komunikat dotyczący miejsca kolonii letnich.

Opłata za kolonie letnie dzieci w wieku szkolnym wynosić będzie 250 fr. dziennie plus zniżkowy przejazd. Opłaty te nie wystarczą na pokrycie rzeczywistych kosztów utrzymania. Dlatego też Kongres Polonii Francuskiej ze swej strony rozpoczął akcję zdobycia na ten cel dodatkowych funduszy. Personel kierowniczy jak również i pomocniczy posiada pełne kwalifikacje zgodnie z przepisami władz francuskich.

**Akcja młodzieżowa.** Związki Młodzieżowe prowadzić będą szeroką akcję letnią dla młodzieży, jak również kursy przeszkoleniowe.

W sprawach akcji letniej poszczególne związki wydawać będą specjalne komunikaty.

Komitet Kolonii Letnich apeluje do rodziców, aby tak jak dawniej masowo poparli akcję kolonii letnich, zapisując swe dzieci na kolonie niezależne, które mają swoją tradycję, zapewniając dziatwie odpoczynek w atmosferze prawdziwie polskiej.

Apelujemy również do nauczycielstwa niezależnego o jaknajszersze zareklamowanie naszej akcji wśród dziatwy i rodziców, którzy posyłają dzieci do ich szkół. Bowiem kolonie letnie niezależne są poszerzeniem i utrwaleniem wpływu na umysł i serce dziecka.

**Komitet Techniczny Kolonii Letnich Kongresu Polonii Francuskiej**

**Komunikat Krajowej Federacji Inwalidów Pracy, z siedzibą w Saint-Etienne (Loire), Bourse du Travail**

### Przystosowanie rent za wypadek przy pracy

Delegacja Krajowej Federacji Kalek i Inwalidów Pracy, kierowana przez pp. Marcet, sekretarza generalnego, Blankaerta i Rouillona z biura Federalnego oraz obejmująca kilka kalek została przyjęta w środę 20 lutego przez komisję pracy, której przewodniczył p. Meck. Delegacja przedstawiła konieczność przystosowania rent na podstawie 300 tys. fr., popierając swoje żądanie licznymi dokumentami.

Ponieważ kilku członków Komisji przytoczyło liczby, przedstawione na poprzednim zebraniu tej komisji przez ministerstwa Pracy i Rolnictwa, tak jeśli chodzi o ilość kalek, którzy skorzystaliby z podwyżki, jak i wysokość wydatku, delegacja federalna wysunęła uwagi o deklaracjach obu ministrów oraz wykazała dokładnymi liczbami, że ilość korzystających jak i wysokość wydatku byłyby niższe niż przedstawiały oświadczenia wymienionych wyżej ministrów.

Argumentacja delegacji federalnej wywarła wrażenie i wywołała zainteresowanie członków Komisji. Decyzja Komisji Pracy ma nastąpić wkrótce i żywi się nadzieję, iż ważne to zagadnienie znajdzie się wkrótce w Zgromadzeniu Narodowym".

Sekretarz federalny, **B. Marcet.**

W Pas-de-Calais udziela się wyjaśnień od 9—12 i od 14—18 w Arras, 59, Grand'Place, albo w kawiarni Apollo, Sallaumines, w niedzielę od 11 do 13 i w środy od 18 do 19.

**Z listów naszych Czytelników**

*Szanowny Panie Kwiatkowski !*

*Mam zaszczyt skreślić kilka słów do Pana, by Panu i personelowi Pańskiego pisma „Narodowiec" złożyć serdeczne podziękowanie. Czytając „Narodowca" staję się z każdym dniem odporniejszym na duchu. Jest bardzo widoczne ,że to jedyne tylko pismo jakim jest „Narodowiec" walczy wytrwale o wolność Ojczyzny i Narodu. Dlatego też nieodwlekając daty opłaty za tak chlubne pismo, z dniem dzisiejszym przesyłam mandat z należnością na cały rok.. Proszę tylko o przesyłanie mi regularnie „Narodowca" tak jak zawsze przed tym go otrzymywałem. Tak jestem zżyty z „Narodowcem", że jeśli dzień kiedy bym nie miał tego pisma, czuję się niespokojny, bo nie wiem prawdy jak się życie i sprawy w świecie przedstawiają.*

*Przesyłam Panu Kwiatkowskiemu i całemu personelowi „Narodowca" życzenia najlepszej pomyślności w tej pracy.*

A. St. (Dordogne)

### Zgromadzenie kardynałów i arcybiskupów francuskich przypomina rodzicom chrześcijańskim ich odpowiedzialności

**Zgromadzenie kardynałów i arcybiskupów francuskich, które obradowało pod przewodnictwem kardynała Lienart, ogłosiło deklarację o t. zw. uświadomieniu płciowym i o moralności w życiu małżeńskim.**

**W deklaracji tej, zgromadzenie „protestuje przeciwko nadużyciom, dokonanym ostatnio przez wydawnictwa informacyjne, romanse oraz czasopisma ilustrowane, w dziedzinie uświadomienia płciowego dzieci i młodzieży i, w myśl ostrzeżeń Ojca św. Piusa XII, z września i października 1951, — „ostrzega przed niebezpieczeństwami niektórych metod wychowawczych".**

**Dokument podkreśla, że władze kościelne „oddawna potępiają błąd psychiczny i niebezpieczeństwo moralne uświadamiania zbiorowego i brutalnego. Głosiły zawsze, iż uświadamianie powinno odbywać się stopniowo dla każdego z osobna, w atmosferze czystości, lojalności, ogromnej delikatności aż do doboru słów włącznie. Władze kościelne przypominają z całą mocą rodzicom ich wielkie odpowiedzialności jako wychowawców"**

**Kardynałowie i arcybiskupi domagają się następnie od wszystkich chrześcijan, by opierali się prądowi niemoralności, zagrażającemu czystości młodzieży, wierności dla ogniska domowego i obyczajom.**

**Deklaracja podkreśla także „znaczenie zagadnień, które wysuwa dzisiaj moralność małżeńska i składa hołd młodym małżonkom, wiernym swemu obowiązkowi oraz ideałowi miłości chrześcijańskiej".**

### Nie wolno wsiadać do wyższej klasy pociągu bez pozwolenia naczelnika stacji

**PARYŻ. — Zgromadzenie Narodowe powzięło we wtorek decyzję, dotyczącą wsiadania do wyższych klas pociągu niż uprawnia do tego bilet zakupiony przez podróżnego. Uchwała postanawia, że nawet w razie kompletnego przepełnienia niższej klasy, podróżny potrzebuje zezwolenia naczelnika stacji, aby wsiąść do wagonu klasy wyższej bez dodatkowej opłaty.**

**WIERSZE NADESŁANE PRZEZ CZYTELNIKÓW**

### Głos nieznanych

**Niech szumi bór, niech szemrze zdrój,**
**W zakątki wszystkie głos sięga,**
**Ozłoci nam blask kłosów zwój,**
**Będzie to chłopska przysięga.**

**Od zorzy tej zakwitnie łan**
**Na żyznej glebie wąsaty.**
**Ciepły go wiatr popędzi w tan**
**Z Bałtyku poza Karpaty.**

**Spokrewnił nas skowronka śpiew**
**Z przestworza idący szczytu.**
**A z pieśni tej wyrasta krzew,**
**Do wyżyn niebios błękitu.**

**Niech szumi bór, niech szemrze zdrój**
**Po wszystkich krańcach świata,**
**W laury się ustroi znój,**
**Poniesie duchy oświata.**

**Z zbolałych serc wypłynie treść,**
**Co wieki całe nas żarła.**
**Poniesie w świat radosną wieść,**
**Miłości z chłopskiego gardła.**

**Niech szumi bór, niech szemrze zdrój,**
**I niesie wieści radosne.**
**Zakończy się narodów bój**
**I zrodzi kwitnącą wiosnę.**

Maton.

---

314) **(Ciąg dalszy)**

Nora uśmiała się z naiwności staruszka, który swymi słowami usiłował przekonać ją, że słusznie należy mu się nagroda. Spodziewała się, że starzec zażąda wielkiej sumy pieniędzy a baron niezawodnie, by mu ją dać — musiałby sprzedać posiadłość.

— Jedna mała beczułka wam wystarczy? No — możecie być pewni, że on wam ją da.

W tej chwili spieszę do niego, by mu donieść o radosnej nowinie, on się niezmiernie ucieszy — dodał Izrael.

Nora go powstrzymała skinieniem ręki.

— Słuchajcie — o ile ja Wam dam nie jedną — lecz dwie beczułki gorzałki, zrobicie co wam rozkażę?

Wurcenzep otworzył szeroko swe wielkie oczy. Nie chciał wierzyć własnym uszom — chyba przesłyszał się.

— Dwie beczułki gorzałki! Nie — moja pani, to za dużo dla nas. Nie zasłużyliśmy na tyle.

— Dam wam trzy beczułki!

Mężczyźni zdumieli i spojrzeli badawczo na siebie.

— Trzy beczułki! Mój Boże, taki skarb! A co mamy uczynić?

— Milczeć o wszystkim co tu zaszło — nic więcej. O ile was kto zapyta o mnie — powiecie, że mnie nigdy nie widzieliście i że mnie wcale nie znacie. Zrozumieliście?

— Ale wszak baron rozpacza i wyczekuje chwili, by panią zobaczyć!

Nora Lanc odpowiedziała troskliwemu pastuchowi:

— To niewielka rzecz. Chcę mu zrobić niespodziankę i sama przybyć do jego mieszkania. Tylko o to mi chodzi. To jedynie mi się wtedy uda, o ile wy będziecie milczeli.

— A pozatem nic więcej nie mamy robić?

— Nic więcej — tylko milczeć!

Wurcenzep był uradowany z powodu wspaniałej propozycji. Przysunął się bliżej Izraela i szepnął mu do ucha:

— Myślę , że to nie szkodzi o ile ona mu zrobi taką nieszpodziankę. To dopiero będzie radość!

— Za milczenie otrzymamy dwie beczułki wspaniałego trunku. Jeszczem nigdy, pókim pastuch, nie zarobił tak łatwo pieniędzy.

Mężczyzni przyrzekli Norze, że nikomu o niej nie opowiedzą — nawet samemu baronowi. Nora Lanc była zadowolona. Chce sprawić mu niespodziankę, ale nie tę, o której myślą ci poczciwcy. Cały plan zemsty był już doskonale obmyślony, obecnie pozostaje tylko wprowadzenie go w życie. Do takich rzeczy Nora jest specjalistką.

# MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ



ROZDZIAŁ 159

*Przymierze trzech*

— Tom Herwart — to pan? Pan więc nas wyswobodził z tej przeklętej dziury?

Zdziwiony radca Fantl wyciągnął swą dłoń i podał ją młodemu Anglikowi, witając go serdecznie. Tom był uradowany z powodu radosnego przywitania. Uśmiech zadowolenia nawiedził jego piękną twarz.

— Tak, to ja, panie radco! — odpowiedział półgłosem.

—W jakiż sposób wyrazić panu nasze podziękowanie panie Herwart za tak wielką życzliwość?

Anglik machnął ręką i z uśmiechem na twarzy odpowiedział:

— Nie dziękujcie mi, panie radco.

— Ależ panie Herwart — panu zawdzięczamy bardzo wiele. Bóg wie jak długo by trzymali nas jeszcze w tej dusznej celi.

Sympatyczny młodzieniec nie mógł się zdecydować na przyjęcie podziękowania:

— Uważam to jedynie za odwzajemnienie się. Pan radcą okazał mi przed kilku laty, podczas mego pobytu w Budapeszcie pomoc i obecnie jestem zadowolony, że nadarzyła mi się okazja, by odwzajemnić się. Podziękowania w każdym razie przyjąć nie mogę.

Doktór Fantl uśmiechnął się:

— Przypominam sobie coś więcej. Zdolni kieszonkowcy, o ile się nie mylę, wyciągnęli wówczas panu z kieszeni pugilares, w którym znajdował się paszport i pieniądze.

— Czy nie tak panie Herwart?

— Tak, panie mecenasie. Pan jeden wówczas mi uwierzyłeś. Policja była pewną, że chcę się przedostać nielegalnie, bez paszportu, przez granicę. Panżeś się ujął za mną.

Fantl poklepał młodzieńca po ramieniu.

— Oni się mało znają na ludziach, miły Herwarcie. Gdy tylko spojrzałem na pańską twarz,byłem przekonany, żeś uczciwym człowiekiem.

— Pan mi wówczas oszczędził wiele przykrości. Pan...

— Bez rozczulenia się, panie Tomie. Spełniłem jedynie mój obowiązek, wszak to mój zawód.

Tom Herwart coraz bardziej napierał:

— Nie próbuj pan, panie mecenasie, machnąć ręką na całą tę sprawę. Byłeś mi pan wówczas najlepszym...

— No, no, przesadzacie drogi Herwarcie.

— Nie przesadzam. Stwierdzam jedynie to co było. Za pańskim poręczeniem konsulat wydał mi duplikat paszportu, dzięki któremu mogłem puścić się w dalszą drogę. Gdyby nie pan — Boże.

— Zmiłuj się pan na litość boską, wszak to nie było bohaterstwem! Konsul ten jest moim najlepszym przyjacielem i wypełnił jedynie mą prośbę.

— Ale dla mnie to było szczęśliwym zbiegiem okoliczności. Przypomnę panu jeszcze jeden szczegół.

— O, wiem o czym pan chcesz obecnie mówić. Chyba o tych kilku koronach, które wówczas panu pożyczyłem

— Tak panie mecenasie. Wyświadczyłeś mi pan tym wielką przysługę.

Doktor Fantl bronił się przed natarczywością Herwarta, który nie szczędził hymnów pochwalnych na jego cześć.

— Zgadzam się na wszystko, ale zlituj się pan na miłość Boską i przestań mi prawić komplementy, bo stary Trauman gotów jest uwierzyć, że jestem aniołem, który przypadkiem zabłąkał się na ten wasz „padół płaczu".

Stary kasztelan, który dotąd milczał, przyłączył się do rozmowy:

—No, za takiego to nie. Ale uważam pana mecenasa, za człowieka miłościwego i serdecznego, który w każdej chwili jest gotów pospieszyć bliźniemu z pomocą, gdy ten się znajduje w przykrej sytuacji.

Fantl rozgniewał się na serio:

— Dość tego, moi drodzy! Brak mi sił, by to wszystko wysłuchać naraz. O ile dalej będziecie na ten temat rozmawiali — ucieknę stąd.

Trauman zastąpił mu drogę.

**(Ciąg dalszy nastąpi)**

# Wiadomości miejscowe z różnych stron

## Krwawy dramat rozegrał się w osiedlu Dupetit-Thuars w Paryżu

PARYŻ. — Wstrząsający dramat rozegrał się w poniedziałek wieczorem w osiedlu Dupetit-Thuars w Paryżu. Na ślad weszły władze we wtorek. Główny inspektor policji śledczej Amedée Laroche zastrzelił swą żonę, po czym odebrał sobie życie.

Między małżonkami nie było zgody. Pani Laroche, chorująca na rozstrój nerwowy, często wszczynała kłótnie. Sąsiedzi do spraw się nie mieszali, to też, gdy w poniedziałek wieczorem, po powrocie komisarza ze służby, doszło do ponownej kłótni, nikt ją się nie przejął, mimo że krótko potem słyszano jęczenia. Te niebawem też ustały i w domu zapanowała cisza.

Zaniepokojenie o los komisarza powstało dopiero nazajutrz, gdy o godz. 14. nie zjawił się w służbie. Gdy o godz. 16. nie było go w biurze, wysłano do jego mieszkania policjanta. Na pukanie nikt nie odpowiedział. Policjant wrócił na posterunek, po czym kolega jego udał się do Laroche'ów o godz. 18. I on wrócił bez konkretnych danych.

O godz. 21. zjawił się naczelnik komisariatu. Drzwi otworzono przemocą. W pokoju małżonkowie leżeli bez życia. Komisarz policji, zniechęcony do życia, zastrzelił żonę, po czym odebrał sobie życie.

### Uwaga Auby!

Koło śpiewu „Fiołek — Cecylia" z Auby-lez-Douai zaprasza wszystkie zespoły śpiewacze Związku Kół Śpiewaczych na niedzielę dnia 27 kwietnia br. na swą 29-letnią rocznicę istnienia, która odbędzie się w pięknej sali merostwa.

O godz. 11.30 Msza św. za zmarłe i zmarłych członków. O godz. 18. punktualne zagajenie uroczystości. Występy bratnich chórów, deklamacje, sztuka teatralna: „DOŻYNKI", zabawa. Rodacy z zagłębia Escarpelle i okolicy, chcecie mieć wrażenie żeście byli na Dożynkach, przybądźcie gromadnie na obchód.

Zapraszamy wszystkich mile i serdecznie. Bilety wstępu można już nabyć u prezesa, Augustyniaka w Auby; w Pont de la Deule u pani Czerniak (skład spożywczy); w Asturies u pani Szafrańskiej, r. J. J. Rousseau (estaminet); w Leforest u pani Musiałowej, Cité du Bois i u pani Piwoń, Cité Falemprise. Na Bon Air u pani Wlazik (skład spożywczy).

—:-:—

### Samochód ciężarowy zderzył się z pociągiem

DUNKIERKA. — W środę o godz. 10.10 nastąpiło na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w Grande Synthe, zderzenie samochodu ciężarowego z pociągiem towarowym, który jechał z Dunkierki do Boulogne.

Zderzenie było tak silne, że parowóz został uszkodzony do tego stopnia, że trzeba było go wymienić na nowy by pociąg dalej mógł ruszyć w drogę. Samochód rozbił się. Szofer, p. Albert Michiels z Calais, odniósł bardzo ciężkie okaleczenia. Rannego umieszczono w stanie nieprzytomnym w szpitalu w Dunkierce. Szofer odzyskał świadomość dopiero wieczorem.

## Nabożeństwa i Msze św

### Rekolekcje Wielkopostne w Lille

Rekolekcje wielkopostne w Lille rozpoczną się w niedzielę dnia 23. marca o godz. 16.30 w Kaplicy polskiej przy kościele St. Etienne, Rue de l'Hopital Militaire. W ciągu tygodnia, nauki będą głoszone o godz. 19.15 punktualnie. Rekolekcje będzie prowadził ks. dr. Grochot — ze zgromadzenia Ojców Redemptorystów.

Spowiedź wielkanocna będzie we wszystkie dni po naukach a w piątek i w sobotę tj. dnia 28 i 29. marca — księża będą spowiadać od godziny 17. po południu.

—:-:—

### Spowiedź wielkanocna parafii Dechy i okolicy

Wszystkich drogich parafian z podległych mi kolonii polskich uprzejmie zawiadamiam iż w sobotę dnia 22. marca br., słuchać będziemy Spowiedzi wielkanocnej w następujących miejscowościach:

**DECHY:** od godz. 7. do 9. rano i od 16. do 20. wieczorem. **GUESNIAN:** od godz. 7. do 9. rano i od 16. do 19. wieczorem. **VUILLEMIN:** od godz. 7. do 9. rano i od 16. do 20. wieczorem (2 księży). **AUBERCHICOURT:** od godz. 7. do 9. rano i od 16. do 19.30 wieczorem. **MONCHECOURT:** od godz. 7. do 9. rano i od 16. do 19.30 wieczorem.

Dzieci szkolne przyjdą do Spowiedzi wprost po wyjściu ze szkoły. Chorym i słabym, których adresy proszę zgłosić do niedzieli, przyniosę Komunię św. do domu, w przyszłym tygodniu.

Wspólna Komunia św. wielkanocna będzie w niedzielę w czasie nabożeństw polskich: w Dechy o godz. 8.; w Guesnain o godz. 9.; w Vuillemin o godz. 10; w Monchecourt o godz. 11.

Na mocy specjalnej dyspenzy, osoby o słabszym zdrowiu przystępujące do Komunii św. po godz. 9., mogą na 2 godziny przed przyjęciem Komunii św., przyjąć lekki posiłek w formie płynnej, jak mleko, kakao, kawa.

W Auberchicourt rodacy przystąpią do Komunii św w czasie nabożeństw francuskich, w dowolnej godzinie. Nabożeństwo polskie odprawię dla nich w przyszłą niedzielę, to jest 30 marca, o godzinie 11.30. Msza św. będzie odprawiona za spokój duszy śp. Katarzyny Gniazdowskiej, byłej prezeski okr. Bractw Róż. (intencja miejscowego Bractwa Różańcowego).

Do wszystkich rodaków z Masny zwracam się z uprzejmą prośbą, by z powodu znanych im przyczyn, dla których nie mają polskiego nabożeństwa, zechcieli przyjść do Spowiedzi do kaplicy M. Boskiej Częstochowskiej na Vuillemin (10 minut drogi), gdzie zawsze mogą się wyspowiadać w każdą niedzielę i święto, w każdy czwartek i pierwsze piątki miesiąca. Z tym apelem zwracam się do wszystkich rodaków dobrej woli. Prawdziwy Polak, to zawsze gorliwy i praktykujący katolik! Nie dawajcie posłuchu tym, którzy przehandlowali swój polski honor i katolickie sumienie. Wypełnijcie wszyscy swój obowiązek sumienia, jaki nakłada nam Kościół św., bo dla niejednego z nas będzie to może ostatnia Spowiedź wielkanocna!

Oddany wam **Ks. Sawicki.**

—:-:—

**CREHANGE CITE.** — W niedzielę 23. III. o godz. 11.15, Msza św. dla wszystkich Polaków z kolonii i okolicy.

Prosi się o liczny udział.

**MORHANGE.** — Msza św. polska 23. III. o godz. 16. Wszystkich rodaków miejscowych i zamiejscowych bardzo proszę ks. polski.

Specjalnie zaprasza wszystkich członków Związku Mężów Katolickich.

**Ks. Chojnacki Marian.**

—:-:—

**VERMELLES.** — Spowiedź wielkanocna w sobotę dnia 22. marca od godz. 16.

W niedzielę 23. Msza św. o godz. 9.30.

**Duszpasterz polski.**

## SPORT

### Komunikat P.Z.P.N.-u

I.

Terminarz gier i sędziowie na niedzielę 23 marca 1952 roku.

„Olimpia" Divion — „P.K.S." Auchel, s. Papież
„Fortuna Bethune — „Fortuna" Hail., s. Szulc
„Unia" Bruay — „Wisła" Hersin-C., s. Kozik
„Rapid" Lens — „Diana" Lievin, s. Zandek Fr.

Początek wszystkich gier o godzinie 15., za wyjątkiem meczu „Olimpia" — „P.K.S.", który rozpocznie się o godz. 15.30.

II.

Raport z meczu „Wisła" Hersin-Coupigny — „Fortuna" Haillicourt z dnia 2 marca br. nie został dotychczas nadesłany do zarządu P.Z.P.N.-u. Proszę więc sędziego Szulca, względnie zainteresowane kluby, o nadesłanie takowego.

Surma St., prezes P.Z.P.N.

### Tajemnicze uprowadzenie tancerki z Montmartre

PARYŻ. — Policja kryminalna prowadzi poszukiwania za Janiną Ferrot. Kobieta, lat 23, tancerka z „Aux Pierrots" przy Placu Pigalle, zaginęła z początkiem bieżącego tygodnia.

Wszelkie dane, jakie podał jej opiekun policji wskazują, że została uprowadzona. Jednak przez kogo i w jakim celu, wyjaśnią dochodzenia.



### Przy drzwiach zamkniętych odbyła się …w Wersalu rozprawa przeciw dwom młodzieńcom z Choisy-le-Roi

WERSAL. — W środę po południu zasiedli na ławie oskarżonych sądu przysięgłych Seine-et-Oise w Wersalu, dwaj młodzieńcy, 24-letni Marceli Skala i 20-letni August Page, obaj z Choisy-le-Roi.

Obaj byli oskarżeni o kradzież i gwałt. Przestępstwo ich zostało popełnione wieczorem w dniu 21 kwietnia 1951 roku. Obaj wykolejeni młodzieńcy zostali wówczas ujęci w Villeneuve-le-Roi.

Ze względu na tło drażliwe sprawy, prokurator zarządził opróżnienie sali, tak że przebieg rozprawy odbył się przy drzwiach zamkniętych. Dopiero ogłoszenie wyroku było publiczne.

Tak Skala jak i Page, zostali skazani, każdy na 4 lata więzienia. Pannie Jacqueline B..., ich ofierze, przyznano 500.000 franków odszkodowania.

### W sprawie dramatu w Sannois

### Zuzanna Turquet, która działała we własnej obronie, uwolniona

WERSAL. — W dniu 6. marca br. rozegrał się w Sannois krwawy dramat. Pani Zuzanna Turquet, lat 35, matka czworga dzieci, zastrzeliła swego męża, który stanowił postrach dla rodziny, był brutalnym w obejściu z żoną i dziećmi.

Sędzia śledczy, p. Pocel z Wersalu, któremu polecono wyjaśnienie sprawy, po zbadaniu jej wydał nakaz zwolnienia niewiasty przebywającej w areszcie śledczym, gdyż działała we własnej obronie.

### Żarówka w sztucznej wylęgarni spowodowała pożar

LAON. — W nocy z wtorku na środę spaliła się część zabudowania zagrody p. Piotra Renarda z Goudelancourt les Pierrepont pod Laonem. Ponad 150 kogutów i kur, 185 kurcząt zginęło w pożarze. Straty jakie poniósł wieśniak, wynoszą 450.000 franków.

Pożar, jak stwierdzono, powstał wskutek wadliwego działania lampy w sztucznej wylęgarni.

—:-:—

### Wieśniak został otruty

LYON. — W szpitalu Edwarda Herriot w Lyonie, umieszczono w ubiegłym tygodniu 50-letniego rolnika Comerota z Bouressequirin (Isere). Mimo energicznych zabiegów lekarzy, pomocy i starań służby sanitarnej, wieśniak zmarł. Zgon ten wydał się podejrzany, wobec czego zarządzono sekcję i autopsję zwłok.

Prof. dr. Pourret przeprowadził badania, które wykazały, że rolnik zmarł wskutek otrucia produktem z zawartością arszeniku.

### Quintonina — środek wzmacniający i pobudzający

Dzięki swym składnikom odżywczym QUINTONINA jest szczególnie ceniona przez osoby, które czują się wyczerpane. Zawartość flakonika QUINTONINY, dodana do litra zwykłego wina, stanowi środek wzmacniający, który należy wypić w ilości małej szklanki, przed każdym posiłkiem. Po kilkudniowej kuracji, zmęczenie i przygnębienie znikają i następuje przyjemne uczucie dobrego zdrowia. QUINTONINA w cenie 85 fr. jest do nabycia we wszystkich aptekach.
(V. 846 P. 24.958) (19 st. D)

### Algerczyk napadł na Polaka

FORBACH. — Była godzina 20.30. Pan Wysocki, zamieszkały w Rosselmont, wracał do domu. Na ulicy des Mézèles napadł go nieznany Algerczyk, który wydarł mu portfel i czym prędzej zbiegł.

W portfelu p. Wysockiego znajdowała się karta tożsamości i książeczka pensyjna.

Żandarmi z Forbach wszczęli poszukiwania za gangsterem.

Dnia 17 marca 1952 roku zasnął w Bogu

**śp. Jan Koralewicz**
**w 31 roku życia**

członek Komp. 4082, stacjonowanej na terenie Francji.

O czym zawiadamia wszystkich Znajomych i Kolegów na terenie Francji, Holandii, Belgii i Niemiec

Kolega i czł. Komp. 4082
**Kaczmarek Bolesław**

Niech mu ziemia lekką będzie!

ORLEANS, w marcu 1952 r.

## Dzień studium akcji katolickiej dla kierowników K.S.M.P. męskiej z Bruay, Divion, Haillicourt, Houdain, urządzony 2. III. br. w Hesdigneul les Béthune

Była to pierwsza niedziela Wielkiego Postu. Ranek, chociaż mglisty, zapowiadał piękną pogodę. Nikt ze zgłoszonych 25 uczestników nie zawiódł. Było wśród nich kilku ze zmiany nocnej. „Nie samym chlebem człowiek żyje" — przypomniał jeden z nich. Motor druha Bolesława zawarczał przed bramą wjazdową całą godzinę przed czasem. Wnet pokazały się za nim inne pojazdy. Większość skorzystała z dogodnego autobusu. Rozstała się z nim w Hesdigneul. Tam, naprzeciw kościoła parafialnego, w przytulnym parku otoczonym murem, zagnieździł się, niby biały orzeł, nowicjacki dom księży chrystusowców. Szli ku niemu raźno. Z wesołym obliczem i najlepszym usposobieniem stanęli u jego progu. Przywitani serdecznie przez gospodarzy, skupili się w domowej kaplicy, aby uczestniczyć we Mszy św. Modlono się wspólnie za Kościół i jego pasterzy, za członków Akcji Katolickiej, za prześladowanych, za błądzących, za pogan. Cały świat, ogarnięty wzniesionymi do nieba sercami młodzieńców, stanął pod krzyżem Zbawiciela.

Po Mszy św., przystąpiono do obrad. Ks. asystent wyjaśnia zadanie „Dnia Studium Akcji Katolickiej". Chorobą społeczeństwa w jakim się obracamy jest niewiara. Z braku Boga w sercu ludzie gonią tylko za rozrywkami, ale głodu szczęścia niczym nasycić nie potrafią. Przeciwnie, przytłacza ich coraz większe rozgoryczenie. Daremnie wielu daje posłuch różnym fałszywym prorokom. Kto więc wybawi świat z udręki? Tylko Jezus Chrystus!" I w żadnym innym nie masz zbawienia, albowiem nie masz żadnego innego imienia pod niebem danego ludziom, w którym mielibyśmy być zbawieni" (Dzieje Apost. r. IV). Przez chrzest i bierzmowanie każdy katolik jest powołany do współpracy z Chrystusem nad zbawieniem świata. Dla tej najświętszej sprawy winni się poświęcać o wiele gorliwiej od innych wszyscy członkowie K.S.M.P. Ich Związek stanowi jedną z najważniejszych kolumn Akcji Katolickiej na emigracji we Francji. Jednak szczególnie wybitnym duchem apostolskim muszą się odznaczać bezwzględnie kierownicy K.S.M.P. Do kierowników zaliczyć zaś trzeba nie tylko członków zarządów, ale i wszystkich, biorących czynny udział w pracy Stowarzyszenia. Nie starczy jednak być tylko zewnętrznie kierownikiem przez przyjęcie na siebie jakiegoś urzędu, czy zobowiązania się do wykonania pewnej pracy. Prawdziwym kierownikiem jest się dopiero przez głębokie zakorzenienie we wierze, przez gruntowną znajomość zasad Chrystusa odnośnie do wszystkich dziedzin życia, przez dobre oddziaływanie na całe Stowarzyszenie, a przez jego członków na środowiska w jakich się ci obracają. Kierownik K.S.M.P. to bojownik Akcji Katolickiej! Z tytułu powołania na bojowego członka Akcji Katolickiej, kierownik K.S.M.P. jest zobowiązany do wytężonej pracy nad sobą. Ma promieniować przykładem i wiedzą. Na to potrzebuje osobnego przygotowania. Temu ma służyć „Dzień Studium Akcji Katolickiej". Zadanie tego dnia jest więc podwójne. Ma on pomagać jego uczestnikom w wyrabianiu sobie silnego charakteru bojowego członka Akcji K. i w krystalizowaniu sobie poglądu na życie we wszystkich jego formach w świetle Ewangelii. Sposób przeprowadzenie studium polega na ścisłej współpracy wszystkich biorących w nim udział. W tym celu uczestnicy dzielą się na kilka grup według kolonii, w których zamieszkują. Każda z nich pod przewodnictwem prezesa wypełnia zlecone zadanie. Na następnym „Dniu Studium Akcji Kat.", przedstawiciele poszczególnych grup zdają z tego sprawozdanie.

Wszyscy obecni zobowiązali się do urządzania co miesiąc „Dnia Studium". Z jakim zrozumieniem poczuli się do obowiązku kształcenia się na bojowników Akcji Katolickiej świadczą choćby niektóre ich wypowiedzi:

„... Dziękujemy Bogu, że dał nam dobrych rodziców, którzy przekazali nam nieoceniony skarb wiary. Musimy nauczyć się go bronić przed atakami bezbożników i odszczepieńców..."

„...Na świecie panuje dziś ogromna demoralizacja wśród młodzieży, jak i starszych. Ludzie dzisiejsi kierują się w życiu brutalnym egoizmem. Cele swoje próbują osiągnąć podstępem i gwałtem. Najważniejszym naszym zadaniem, to praca nad urobieniem własnej duszy i nad wychowaniem sumień ludzkich. Do tego mamy się tu razem przysposabiać .Czy nam starczy sił? Starczy, bo komu Bóg dał powołanie, temu da i siły..."

„...Bóg stworzył nas dla miłości. Dla tej Miłości człowiek pracuje, walczy i umiera. Wykorzystajmy dane nam warunki, aby się jak najlepiej przygotować do zdobywania i osiągnięcia wyższych celów, jakie nam wyznaczył Bóg..."

„...Służmy odważnie naszym ideałom. Młodzieży katolickiej nie przystoi lęk i zniechęcenie. Kształćmy się z zapałem na prawdziwych bojowników Akcji Katolickiej, a nawrócimy najzatwardzialszych wrogów!..."

Z przytoczonych wypowiedzi można łatwo wywnioskować, jak podniosły duch ożywiał uczestników. Wzruszające były wynurzenia poszczególnych druhów, którzy kolejno wypowiadali się na temat swych przeżyć duchowych. Wszyscy czuli się jednym sercem i jedną duszą.

Pod koniec obrad ustalono zadanie do opracowania na następny „Dzień Studium Akcji Kat.". Poszczególne grupy przygotują wspólnie odpowiedzi na następujące punkty:

1) Co mi dał pierwszy „Dzień Studium Akcji Kat."? 2) Jak sobie wyobrażam działalność bojownika Akcji Katolickiej? 3) Co w tym względzie wprowadzam już w życie?

Ks. asystent ze swej strony zapowiedział przygotowanie następującego tematu: „Kościół jako Ciało Mistyczne Chrystusa a działalność bojownika Akcji Katolickiej".

Następny „Dzień Studium Akcji Katolickiej" odbędzie się 20 kwietnia. Początek o godz. 8.30.

## W sprawie tegorocznych Zjazdów walnych K.S.M.P.

Niedługo delegaci największej polskiej organizacji młodzieżowej we Francji zbiorą się w Lens, aby zrobić przegląd prac dokonanych i wykreślić sobie program na przyszłość.

Inaczej niż w latach ubiegłych, tegoroczne Zjazdy walne odbędą się w ramach ściśle organizacyjnych, czyli bez specjalnych zaproszeń.

Zdajemy sobie sprawę, że jest to pewien wyłom w tradycjach dotychczasowych. Wyłom ten uczyniliśmy świadomie, kierowani względem na dobro samej młodzieży.

Na Zjazdy walne przyjeżdżają delegaci młodzieży KSMP z całej Francji i rzeczą wskazaną jest, aby ci delegaci skorzystali jak najwięcej pod względem organizacyjnym, lepiej się poznali i swobodnie wymienili swe poglądy.

Przeszłe Zjazdy wykazały, że w programie przedpołudniowym, czyli w części tak zwanej oficjalnej, młodzież prawie że głosu nie zabierała.

Przemówienia gości, aczkolwiek bardzo wzniosłe i pouczające, zajmowały bardzo dużo czasu i nie wciągały młodzieży do czynnego udziału w zebraniu.

Tego roku przewidujemy program szczelnie wypełniony, więc i z czasem będziemy musieli się liczyć.

Przedstawicieli polskich organizacji, naszych Przyjaciół i Sympatyków — pozwolimy sobie zaprosić na Zlot Związkowy, który odbędzie się dnia 22 czerwca w Harnes.

NA ZJAZDY WALNE ZAPRASZAMY JEDYNIE BYŁE DRUHNY I BYŁYCH DRUHÓW K.S.M.P. Chociaż oficjalnie nie należą do KSMP, jednak zawsze czują się związani z tą Organizacją, w której tyle lat przepracowali i która poniekąd ich wychowała.

Dowodem tej spójni serdecznej, wiążącej starszych z młodszymi, to jeden z wielu listów pisanych do Centrali przez Seniorów. Była prezeska okręgowa, Aniela, pisze:

„Proszę mi nadal przysyłać „Młode Serce" i informować, co się dzieje w KSMP. Chociaż jestem już mężatką, jednak stale czuję się druhną i zawsze chodzę na zebrania naszego Stowarzyszenia. Proszę zawsze na mnie liczyć. Zobaczymy się na Zjeździe".

Zjazdy walne odbędą się w Lens w nast. terminach: żeński, dnia 30 marca; męski, dnia 6. kwietnia. Rozpoczęcie Mszą św. o godz. 9. w polskim kościele św. Elżbiety. Po nabożeństwie obrady w sali „Familia", 318, Route de Bethune.

Okręgi i Stowarzyszenia otrzymały specjalne instrukcje dotyczące Zjazdów walnych.

Gotów! Sprawie Służ!

Centrala Zw. K.S.M.P. we Francji

## Bractwa Różańcowe

### Komunikat Okręgu III. Bruay Związku Bractw Różańcowych

Podaje się do ogólnej wiadomości Bractwom Różańca należącym do Okręgu III. Bruay, że winny przesłać kwestionariusze na ręce sekretarki, i to przed zebraniem Okręgu III. Kwestionariusze wysyłać na adres, Szypurowej Antoniny, Bruay en Artois, 22, Rue Rabat, P.-de-C. Zarząd.

## Loteria Państwowa

Ciągnienie 11. transzy.

| Ostat. cyfra. | Numery wygryw. | SERIA A | SERIA B |
|---|---|---|---|
| 1 | 031 | 10.000 | 15.000 |
| | 5.631 | 15.000 | 20.000 |
| | 9.271 | 40.000 | 60.000 |
| | 79.841 | 100.000 | 100.000 |
| | 22.351 | 100.000 | 100.000 |
| | 45.431 | 500.000 | 300.000 |
| | 256.291 | 2.300.000 | 800.000 |
| 2 | 05.542 | 100.000 | 100.000 |
| | 089.402 | 1.000.000 | 500.000 |
| | 239.282 | 15.000.000 | 8.000.000 |
| 3 | 63 | 2.000 | 3.000 |
| | 3.023 | 15.000 | 20.000 |
| | 4.973 | 20.000 | 40.000 |
| | 5.933 | 30.000 | 50.000 |
| | 2.443 | 30.000 | 50.000 |
| | 66.763 | 100.000 | 100.000 |
| | 125.843 | 1.200.000 | 600.000 |
| | 155.843 | 1.200.000 | 600.000 |
| | 285.893 | 2.300.000 | 800.000 |
| 4 | 4 | 1.000 | 1.000 |
| | 99.504 | 500.000 | 300.000 |
| 5 | 85 | 2.500 | 4.000 |
| | 415 | 5.000 | 8.000 |
| | 365 | 6.000 | 9.000 |
| | 0.065 | 20.000 | 40.000 |
| | 1.165 | 50.000 | 70.000 |
| | 189.165 | 1.200.000 | 600.000 |
| 6 | 4.216 | 20.000 | 40.000 |
| | 44.756 | 100.000 | 100.000 |
| | 06.026 | 300.000 | 200.000 |
| | 897.306 | 1.000.000 | 500.000 |
| 7 | 87 | 1.500 | 2.500 |
| | 5.097 | 15.000 | 20.000 |
| | 7.907 | 30.000 | 50.000 |
| | 60.347 | 300.000 | 200.000 |
| | 153.697 | 1.000.000 | 500.000 |
| | 140.917 | 1.000.000 | 500.000 |
| | 109.197 | 1.000.000 | 500.000 |
| | 009.727 | 4.000.000 | 1.000.000 |
| 8 | 748 | 7.000 | 12.000 |
| | 6.228 | 40.000 | 60.000 |
| | 2.728 | 40.000 | 60.000 |
| | 66.968 | 100.000 | 100.000 |
| | 374.148 | 10.000.000 | 3.000.000 |
| 9 | 9 | 1.000 | 1.000 |
| | 69 | 1.500 | 2.500 |
| | 579 | 3.000 | 5.000 |
| | 9.209 | 75.000 | 80.000 |
| | 33.919 | 300.000 | 200.000 |
| | 144.059 | 1.200.000 | 600.000 |
| | 194.949 | 7.000.000 | 1.500.000 |
| 0 | 410 | 4.000 | 6.000 |
| | 27.630 | 500.000 | 300.000 |
| | 69.860 | 600.000 | 400.000 |

Następne ciągnienie w środę dnia 26 marca br.
Z zastrzeżeniem wszelkich ewentualnych pomyłek.



## Polki

### Do wszystkich członkiń Tow. Polek im. król. Jadwigi w Montigny-en Ostrevent

Ponieważ kasa pośmiertna wypłaciła p. Jadw. Małolepszej wsparcie w sumie 17.000 fr. (siedemnaście tysięcy) z powodu zgonu męża, każda członkini jest zobowiązana wpłacić składkę pośmiertną u niżej podpisanej, w ciągu 3 dni. W przeciwnym razie traci prawo do wsparcia w razie wypadku u siebie.

Pel. Musielakowa, prez.

—:-:—

**ROUBAIX.** — Zawiadamia się wszystkie członkinie Org. Kat. Kobiet pod werw. królowej Jadwigi, że zebranie odbędzie się w niedzielę, tj. 23. III. w Domu Polskim, po Gorzkich Żalach. Gorzkie żale rozpoczynają się o godz. 15. Sprawy ważne. Członkinie uprasza się o liczne przybycie. Sympatyczki mile widziane.

**MONTIGNY-en-OSTREVENT.** — (Pokwitowanie) Ja, niżej podpisana **Jadwiga Małolepsza,** potwierdzam niniejszym odbiór sumy 17.000 fr. (siedemnaście tysięcy) wypłacone mi z kasy pośmiertnej **Tow. Polek im. król. Jadwigi w Montigny-en-Ostrevent,** z powodu zgonu mojego męża, śp. Stefana Małolepszego, dnia 14. III. 1952 r.

Kwituję z podziękowaniem

Wdowa Jadwiga Małolepsza.

## Teatr - Śpiew - Muzyka

**BRUAY-EN-ARTOIS.** — Koło Muz. „Wesoły Tulacz" podaje do wiadomości swoim członkom, iż dnia 23 marca nie odbędzie się żadna próba. Następna próba dnia 30 marca o godz. 11. przed południem w nowej siedzibie „Bar Polski". Proszę wszystkich członków, którzy należą do orkiestry symfonicznej, aby przybyli na próbę punktualnie.

Zarazem podaję do wiadomości wszystkim członkom, iż poświęcenie sztandaru Koła „Wesoły Tułacz" zostało uchwalone na dzień 25 maja br.

Marciniak Jan, dyrygent.

**VENDIN 'LE VIEIL, szyb 8-my.** — Koło teatralne im. Lenartowicza zwołuje zebranie 23. III. w sali Kursaal o godz. 16. Każdy członek powinien być obecny. Ważne sprawy do omówienia.

## KSMP

**BRUAY EN ARTOIS.** — K.S.M.P. męskiej podaje do wiadomości wszystkim członkom, że zebranie miesięczne Stowarzyszenia odbędzie się w niedzielę dnia 23. marca o godz. 14. w salce przy polskiej kaplicy na 7-ce.

Po zebraniu odbędzie się próba teatralna. Obecność wszystkich druhen i druhów posiadających role bardzo pożądana.

## Stowarzyszenie Mężów Katolickich

**WAZIERS — NOTRE DAME.** — Tow. św. Józefa obchodzi swą 29-tą rocznicę istnienia tylko w kościele w niedzielę 23 marca br. O godz. 11. będzie odprawiona Msza św. za zmarłych członków.

Przypomina się wszystkim członkom, by spełnili obowiązek religijny z okazji święta św. Józefa, patrona Stowarzyszenia.

Po południu odbędzie się kwartalne zebranie o godzinie 16. w sali pana Napierały.

**HAILLICOURT, 6-ka.** — Tow. św. Wojciecha z Haillicourt (szyb 6.) podaje do wiadomości wszystkim członkom, iż zebranie miesięczne Towarzystwa odbędzie się w niedzielę dnia 23 marca o godz. 15. w sali p. Bercala. O liczny udział prosi Zarząd.

## Harcerstwo

**NOYELLES s. LENS.** — Niniejszym zawiadamia się wszystkich rodziców harcerek, harcerzy, zuchów i zuszek, że ciąg dalszy zebrania, celem założenia Koła Przyjaciół Harcerzy, odbędzie się w niedzielę 23. III. w „Ognisku Parafialnym" o godz. 17. (po Gorzkich Żalach). Wtedy będziemy dysponować czasem nieograniczonym.

Uprasza się o gremialne przybycie, ponieważ będą bardzo ważne sprawy do omówienia.

Za Komisję, L. S.

## P.S.L.

### Uwaga rodacy z Aulnay s. Bois

Koło P.S.L. z Aulnay s. Bois odbędzie w niedzielę 23. III. w lokalu p. Fabickiego, przy av. Louis Blanc, 61, zebranie informacyjne, na które serdecznie zaprasza wszystkich członków i sympatyków. Początek o godzinie 15.30. Zarząd.

## Komunikaty K.T.M.

**CALONNE - RICOUART.** — Komitet Tow. Miejscowych w Calonne-Ricouart zawiadamia wszystkie Towarzystwa wchodzące w skład Komitetu Tow. Miejsc., iż w niedzielę 23 marca odbędzie się walne roczne zebranie Komitetu w sali p. Kury o godz. 15.

Każde Towarzystwo wydeleguje pierwszy zarząd. Rewizorzy kasy winni przybyć pół godziny wcześniej. Prosi się o punktualne przybycie.

**HOUDAIN.** — Zarząd Komitetu Tow. Miejscowych zawiadamia wszystkie Towarzystwa wchodzące w skład K.T.M., iż walne zebranie odbędzie się dnia 30. III. br. o godz. 16. w sali p. Pawłowskiego.

O punktualne przybycie delegatów prosi Zarząd.

## Sekcje Syndykalne

**MARLES-LES-MINES.** — Sekcja Polska CFTC. Marles-les-Mines, podaje do wiadomości swym członkom, iż w niedzielę dnia 23 marca bm. zwołuje zebranie dla wszystkich członków i sympatyków o godz. 15. w sali patronażu, przy Rue d'Artois.

Na porządku dziennym, obór zarządu, wybory delegatów górniczych w dniu 18 kwietnia, oraz sprawa Kasy Oporu i Obrony Zawodowej.

Obecność kol. Stockiego Edmunda oraz Wiktora Dufour zapewniona na powyższym zebraniu.

Wszyscy członkowie oraz sympatycy są proszeni o punktualne przybycie.

**CARVIN, szyb 4-ty.** — Sekcja Polska C.F.T.C. zwołuje swe walne zebranie w niedzielę 23. marca o godz. 10. w sali kopalnianej Plantigeons.

Sprawy bardzo ważne. Przedstawiciel z Centrali zapewniony.








## Bractwo Kurkowe

### Komunikat Zw. Bractw Kurkowych

1) Zawiadamiam, że zebranie zarządu Związku odbędzie się dnia 23 marca br. u p. Żołnierkiewicza o godz. 14.

2) Zebranie nadzwyczajne, które miało się odbyć dnia 17. lutego i zostało odwołane odbędzie się dnia 30 marca br. w Lens u pan Żołnierkiewicza o godz. 14. Wobec ważnych spraw, jest powinnością wszystkich Bractw wysłać delegację.

3) Zebranie walne Związku odbędzie się dnia 20 kwietnia br. w Lens u pana Żołnierkiewicza o godz. 10. rano. Wobec wyboru nowego zarządu, obowiązkiem Bractw Kurk. jest wysłanie pełnych delegacji w składzie 4 osób. Zebrania Bractw Kurkowych w tym dniu są odwołane.

ROCZNICE BRACTW KURKOWYCH:
11 maja br. 30 rocz. Br. Kurk. Noeux-l.-Mines
15 czerwca br. 25 rocz. Br. Kurk. Calonne-Ric.
22 czerwca br. 25 rocz. Br. Kurk. Bruay-en-Ar.

Sekr. gen. Zw. Br. Kurk.
W. Nowak

—:-:—

### Komunikat Bractwa Kurkowego Billy - Montigny

Bractwo Kurkowe podaje do wiadomości, iż urządza konkurs strzelania ostrego o cenne nagrody (wartość 6.000 fr.).

Konkurs odbywa się co niedzielę, począwszy od godz. 14. w siedzibie u p. Garnczarkowej. Wobec tego, iż strzelnica jest kryta, konkurs odbywa się bez względu na pogodę.

Bractwo apeluje do Bractw Okr. Billy-Montigny o wzięcie udziału w konkursie, gdyż jest on dostępny dla wszystkich. Zaprasza się strzelców z Billy, Fouquieres, Montigny-en-Gohelle, Noumea, Mericourt itd.

Do wyboru karabiny najnowszych modeli jak i naboje gwarantowane.

Data zakończenia konkursu będzie podana w prasie i ogłoszona w lokalu. Zarząd.

## Kombatanci

**BARLIN.** — Koło B. członków P.O.W.N. zwołuje miesięczne zebranie dnia 23. III. br. o godz. 15. w Sali Polskiej.

**HAILLICOURT, 6-ka.** — Koło B. członków P.O.W.N. zwołuje zebranie 23. marca o godz. 16. w sali p. Bercala. Prosi się członków o punktualne przybycie.

**DIVION.** — Stow. Rez. i B. Wojsk. podaje do wiadomości, że zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 23. III. br. o godz. 15. w siedzibie, u p. Wróblewskiego. Z powodu przypadającej 20. rocznicy Koła i innych ważnych spraw, obowiązkiem każdego członka jest przybyć na zebranie.

**HOUDAIN.** — Zebranie Koła Rez. i B. Wojsk. odbędzie się dnia 23. III. br. o godz. 15.30 w sali kolegi Pawłowskiego.

Ponieważ będą omawiane bardzo ważne sprawy, jak urządzanie wycieczek, obecność wszystkich członków wymagana.

Prezes i członkowie honorowi powinni uważać niniejszy komunikat za zaproszenie. O punktualność prosi Zarząd.

**CALONNE RICOUART.** — Oddział Z.U.P.R.O. zwołuje zebranie na niedzielę dnia 23. III. o godz. 15. u p. Kury. Bardzo ważne sprawy. Obowiązkowe przybycie każdego członka. Zaprasza się sympatyków.

**ROUBAIX.** — W sobotę, dnia 22 marca br. odbędzie się o godz. 17.30 w sali Domu Polskiego w Roubaix zebranie zarządu oddz. Z.U.P.R.O. w Roubaix. Na zebraniu będą omawiane pilne sprawy organizacyjne, m. in. prezes oddz., Kulig W. złoży sprawozdanie z ostatniego zebrania zarządu głównego w Lens, oraz omawiana będzie sprawa nowych legitymacji dla członków oddziału.

Zarząd oddziału.

**ABERCHICOURT.** — Koło Rez. i B. Wojsk. odbędzie swe kwartalne zebranie dnia 23. III. o godz. 15. w lokalu zebrań. Rewizorzy kasy pół godz. wcześniej. Prosi się członków o liczne przybycie.

**LILLE.** — Nadzwyczajne walne zebranie członków Koła P.O.W.N. w Lille, zwołane przez zarząd główny P.O.W.N. w porozumieniu z komisją rewizyjną Koła P.O.W.N. Lille, odbędzie się w niedzielę dnia 30. marca br. o godz. 10. przed poł. w siedzibie Koła, 20, Rue Faidherbe w Lille. Na zebranie przybędzie prezes Zw., kol. Jaśniewicz. Z powodu bardzo ważnych spraw, obecność wszystkich członków pożądana.

Zarząd główny P.O.W.N.

## Drobne ogłoszenia

Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec" LENS (P-de-C).

Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

### Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Potrzebny zaraz czeladnik MASARSKI z prawem jazdy (auto). — Zgłosz. do: KRUCHY, Boucher, 84, Rue de l'Oiselet, LENS (Fosse 4). (676)

Potrzebne do ok. MARCOING (Nord), MAŁŻEŃSTWO (mąż — dobry woźnica) do przerywania 5 ha buraków. Dobre świadectwa wymagane. Wygodne mieszkanie zapewnione. — Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 668.

Potrzebne MAŁŻEŃSTWO rolnicze, posiad. dobre referencje. Mąż do wszelkich robót, żona do pracy domowej. — Zgłosz. do: VAN STRIEN à St-Maurice-aux-Riches Hommes (Yonne). (669)

Na Prowincji (1 1/2 godz. od Paryża) potrzebna dama lub panna, umiejąca prowadzić domowe gospodarstwo kawalerskie. Pierwszeństwo dla umiejącej pisać na maszynie i władającej językami francuskim i niemieckim. — Oferty z „curriculum vitae" pisać po francusku lub niemiecku do „Narodowca" pod nr 583.

SŁUŻĄCA do pracy domowej potrzebna do rodziny zamożnej. — Zgłosz. do: Maison ADOLPHE, 6, Rue du Gén. Leclerc, LENS (P.-de-C.). (666)

### Pracy poszukują 200 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 50 fr.)

PENSJONOWANY, zdolny jeszcze do wysiłku fizycznego, przyjmie jakąkolwiek pracę, najchętniej w ok. Lens—Méricourt. — Oferty do: Eugeniusz OCHOCKI, 42, Rue de Courrières, MÉRICOURT-Corons. (670)

### Matrymonialne 600 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

DWIE PANNY, b. deport., z braku znajomości, pragną poznać MĘŻCZYZN, do lat 35, w celu matrymonialnym. — Oferty do: Oleandra i Wanda LOREK, 45, Rue de Douai, PARIS (9-e). (673)

### Różne 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Za ewent. długi żony mej Zofii WOJCIECHOWSKIEJ z domu ŁUKASIK, która opuściła dom, NIE ODPOWIADAM. — Józef WOJCIECHOWSKI, 16, Rue de Poligny, HARNES (P.-de-C.). (674)




Imprimerie M. Kwiatkowski — Lens
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS